

Precz i niech żyje

Polska to jest na prawdę wielka rzecz, ale nie w sensie poetyckim, a najzupełniej konkretnym i materialnym: olbrzymia machina, złożona z wielkiej ilości trybów i kółek. Nie wszystkie funkcjonują sprawnie. Mało stykam się ze szczegółami tego wielowymiarowego cielska, które nazywamy „naszą rzeczywistością”, mam natomiast nieco do czynienia z propagandą i mogę powiedzieć, że na podstawie moich skromnych stosunkowo obserwacji zdążyłem sobie wyrobić o niej niezupełnie entuzjastyczne mniemanie. Znam kogoś, kto znów o propagandzie wyraża się jak najlepiej, natomiast za jedną z gorszych plag naszych czasów uważa łódzki Urząd Mieszkańcowski. Nie wiem, ile ma w tym racji.

Możnaby tak ciągnąć tę litanię, zwracając się po opinię do coraz to nowych osób i sondując po kolei ich osobiste doświadczenia. Nie wiem, w jakim świetle ukazałby taki powszechny plebiscyt nasze poszczególne instytucje. Zdaję sobie jednak sprawę z tego, że każda z owych krytykowanych komórek znalazłaby zapewne i obrońców, równie gorliwych, jak oskarżycieli i równie uprawnionych do zabrania głosu. Być może, że jakiś pocztowiec, krytykując działalność Urzędu Bezpieczeństwa, Milicji, związków zawodowych, PUR'u, TUR'u i trzydziestu sześciu innych instytucji, spod ogólnej anatemy wyłączy pocztę, która wprawdzie — zdaniem jego — nie działa bez zarzutu, jednak stara się, jak może, aby sprostać swoim trudnym zadaniom; albo przynajmniej ten dział poczty, w którym pracuje on sam; albo właśnie jakąś inną instytucję. Choć bowiem niepodobna, aby człowiek wstrzymał się od krytyki, niepodobna również, aby krytykował wszystko. Być może zatem, że w rezultacie takiego ogólnego plebiscytu doszlibyśmy jednak do obiektywnego, zbliżonego do prawdy obrazu naszych dzisiejszych stosunków.

A teraz nasuwa się pytanie: czy, gdyby obraz ten wypadł niepoetycko, byłby to powód do negatywnej opinii o systemie, jaki zaczyna się u nas realizować? Na pytanie to można odpowiedzieć z góry bardzo zdecydowanym tonem — że nie; bo zaobserwowane braki nie muszą być spowodowane wadą ustroju. Tak samo, jak wada w motorze nie świadczy wcale, że model motoru jest kiepski.

Sprawa, którą staram się tu poruszyć, ma ogromnie ważne znaczenie praktyczne. Istnieje u nas tendencja do dzielenia społeczeństwa na dwie grupy, z których jedna jest „kontra”, a druga „pro” i czynienia tego podziału równie bezwzględnie na wszystkich możliwych terenach. Jestem zdecydowanym zwolennikiem wyraźnych sformułowań ideologicznych i — co za tym idzie — wyraźnych, choć ostrożnie przeprowadzonych linii granicznych w tej dziedzinie; nie sądzę jednak, aby lewicowcom nie wolno było krytykować publicznie tego, co robi lewica, a prawicowcom — poczynań prawicy. Wydaje mi się przy tym, że jest to nie

tylko kwestia liberalizmu. Ile po prostu inteligencji i umiejętności przewidywania w rządzeniu krajem. Chodzi jedynie o to, aby krytyka była poważna i nie starała się przemycać ukrytych założeń ideologicznych.

Ludzie, których nazywamy „prorządowymi”, nie powinni być ciętrzewkami, tokującymi demokrację: tak, tak, tak, tak — przed każdym odpryskiem nowych urządzeń w każdej Pipidowce; pomijając bowiem inne względy, takim zachowaniem nasuwają innym lu-

dziom myśli tego rodzaju: skoro nie podoba mi się działalność spółdzielni w Iksinowie, a spółdzielnia to demokratyczne urządzenie, wobec tego precz ze spółdzielczością, demokracją itd. A przecież to są myśli bardzo nieprzyzwoite i lepiej, aby nie powstawały w ludzkich głowach.

Główne siły opozycji przeciw lewicy opierają się na przesadach, nieuzasadnionych nienawiściach i pretensjach, irracjonalnych jakichś kompleksach i urazach — na wszystkich pospolicich brakach i

nieżyczliwych ciemnoty. Ciemnota zbroi gawiedź w olbrzymią siłę, nie ukazując jej równocześnie żadnego celu, dla którego warto tę siłę ekspansować; ta sama ciemnota sprawia również, że tłum ulega raczej takim pobudkom, które obiecują mu doraźną korzyść, choćby potem z korzyści tej wynikało stokroć od niej gorsze zło, niż obietnicom mającym działać na dłuższą metę.

Nasi obecni przeciwnicy polityczni, posiadający pewien poziom umysłowy, stanowią zaledwie drob-

ny ułamek społeczeństwa, w którym żyjemy; ale jest im stosunkowo łatwo zapanować nad niektórymi rozgorączkowanymi umysłami.

Osiągają to po prostu w ten sposób, że bardzo często możliwie najjadliwszym szeptem powtarzają głupiotkę słowo „precz”. My oczywiście powinniśmy działać w przeciwnym kierunku. Zdajemy sobie nawet z tego sprawę i wobec tego staramy się jak najgłośniej wołać „niech żyje”; wyobrażamy sobie bowiem, że „niech żyje” jest odwrotnością „precza”. Logicznie rzecz biorąc, może i mamy rację — ale psychologicznie nie, a w tym wypadku psychologia jest ważniejsza. Bo zważcie, że stan człowieka, który woła „precz”, ogromnie przypomina stan innego, który z takim samym zapałem woła „niech żyje”. Dlatego nie trzeba krzyżeć. Wogóle za dużo u nas krzyku, a za mało spokoju.

Uspokaja ludzi na dłuższą metę jedynie takie tłumaczenie, które jest równocześnie rzeczowe, szczerze, odważne, nie próbujące omijać ani jednej drażliwej sprawy i wreszcie sformułowane w zrozumiałym dla danej grupy ludzi języku. Pewnie, że uspokoić rozdrażnionych jest zadaniem znacznie trudniejszym, niż pchnąć do jakiegoś głupstwa; ale sprawa ta jest dla nas tak ważna, że warto poświęcić jej trochę zachodu.

EDWARD CSATO

5 czerwca proponuje minister Mołotow nową naradę Wielkiej Czwórki — Bidault wysuwa terminy późniejsze

PARYŻ, 10.5. (PAP) Z kół zbliżonych do konferencji ministrów spr. zagr. komunikują, że w toku dotychczasowych obrad doszło do porozumienia w 19 sprawach mniejszego znaczenia. 7 uzgodnionych punktów dotyczy traktatu pokojowego z Włochami, 3 traktatu z Rumunią, 3 — traktatu pokojowego z Węgrami, 2 — traktatu z Finlandią. Tak przedstawiają się na razie aktywa konferencji.

Po stronie bierniej figurują różne zasadnicze problemy, jak sprawa granicy włosko-jugosłowiańskiej, przysięga losy Triestu lub sprawa kolonii włoskich.

Czwartkowe posiedzenie zakończyło się wieczorem bez powzięcia ostatecznej decyzji. Centralnym zagadnieniem było stanowisko ZSRR wobec propozycji sekretarza stanu USA Byrnasa odbycia konferencji pokojowej w Paryżu dnia 15 czerwca, niezależnie od stopnia opracowania traktatów pokojowych.

Radziecki min. Mołotow wystąpił z kontrpropozycją PONOWNEGO ZWOŁANIA MINISTRÓW WIELKIEJ CZWÓRKI DO PARYŻA NA DZIEŃ 5 CZERWCA w celu zbadania wyników prowadzonych w międzyczasie prac swoich zastępców. Według wiadomości z kół poinformowanych, poprawka min. Mołotowa została sformułowana, ja knastępuje:

Z chwilą, gdy stanie się wiadome, że osiągnięto porozumienie w sprawie proponowanych traktatów, należy zwołać — zgodnie z decyzjami konferencji moskiewskiej — konferencję pokojową w Paryżu, której należy przedłożyć projekty traktatów. W ten sposób przy osatecznym ustalaniu traktatów rada ministrów spr. zagr. będzie mogła skorzystać z zaleceń konferencji pokojowej. W tym celu zastępcy ministrów spr. zagr. powinni

przedstawić do aprobaty radzie najpóźniej dnia 5 czerwca projekty traktatów z Włochami, Rumunią, Węgrami i Finlandią w celu złożenia tych traktatów w imieniu rady ministrów spr. zagr. na konferencji pokojowej. Jednocześnie rada miałyby zaaprobować procedurę tej konferencji oraz rozestawić zaproszenia na konferencję do zainteresowanych państw. Termin konferencji pokojowej — jak mówił min. Mołotow — mógłby być ustalony w wyniku czwartej sesji Wielkiej Czwórki.

Gdy min. Mołotow zgłosił tę poprawkę, brytyjski min. Bevin jako przewodniczący obecnej sesji, odroczył posiedzenie na 10 minut, w celu rozważenia kontrpropozycji radzieckiej.

Jak słychać w kołach politycznych sekretarza stanu USA Byrnasa oświadczył, następnie, że ewentualne niepowodzenie obecnych narad nie powinno przeszkodzić rządowi w dalszym rozważaniu traktatów pokojowych. Byrnas podkreślił, że wszyscy pragnęliby osiągnięcia pełnego porozumienia Wielkiej Czwórki jeszcze przed konferencją pokojową. Sądzi on, że do dnia 15 czerwca dzięki pracy ministrów spr. zagr. i ich zastępców porozumienie takie byłoby jednak możliwe.

PARYŻ, 10.5. (PAP) — Na piątkowym posiedzeniu ministrów spraw zagr. omawiał w dalszym ciągu wniosek Byrnasa o zwołanie konferencji pokojowej na dzień 15 czerwca br.

Min Bevin poparł wniosek Byrnasa, lecz min. Mołotow, opierając się na uchwałach poczdamskich i moskiewskich, stanowczo odrzucił propozycję krajów anglosaskich.

Min Bidault przychylił się zasadniczo do wczorajszego wniosku Mołotowa, który proponował odroczenie konferencji ministrów do 5 czerwca. Bidault stwierdził jednak, że przerwa,

proponowana przez Mołotowa, jest zbyt krótka. Wystąpił on więc z wnioskiem o odroczenie konferencji do 15 czerwca. W międzyczasie zastępcy ministrów spr. zagr. opierając się na doświadczeniach uzyskanych na konferencji, uzgodniliby szereg spornych zagadnień. Dnia 15 czerwca ministrowie — w myśl wniosku Bidault — miałyby się zebrać dla rozpatrzenia rezultatów pracy swych zastępców i dla wyznaczenia terminu konferencji pokojowej.

Podczas dyskusji jaka się potoczyła nad wnioskiem Bidault, wymieniono dwie alternatywne daty konferencji pokojowej: 1 lipca albo 15 lipca.

Obalenie projektu konstytucji nie jest zwycięstwem reakcji — sytuacja wewnętrzna we Francji

PARYŻ, 10.5. (PAP) — Analiza statystyczna ostatniego głosowania we Francji wskazuje, że w 30 departamentach socjaliści i komuniści powiększyli swój stan posiadania, podczas gdy w 56 departamentach ujawniło się nieznaczący spadek ich zwolenników. W sumie ilość głosów socjalistycznych i komunistycznych wynosi obecnie 47 proc., podczas gdy w poprzednich wyborach wynosiła ona 49,8 proc.

Prasa francuska komentuje te charakterystyczne wyniki, których w

pierwszym dniu po głosowaniu nie można było jeszcze dostrzec. Nawet skrajnie prawicowy dziennik „Epoque” stwierdza, że blok marksistowski nie został nadszarpięty. Również organy M.R.P. starają się przeprowadzić wyraźną linię podziału między M.R.P. a reakcją i podkreślają, że obalenie projektu konstytucji nie jest zwycięstwem reakcji.

Dziennik „Liberation” przewiduje, że nowa konstytuanta wnieśli pewne poprawki do projektu konstytucji tak, że nowy projekt będzie opracowany w połowie lipca, a nowe referendum odbędzie się w sierpniu.

Strajk w Egipcie

LONDYN 10. 5. (PAP) — Jak donosi agencja Reutersa, dnia 10 maja w Kairze zamknięto sklepy oraz unieruchomiono tramwaje i autobusy w związku ze strajkiem, proklamowanym przez studentów, robotników i szereg organizacji muzułmańskich, na znak protestu przeciwko zleceniom Komisji Anglo - Amerykańskiej do spraw Palestyny. W Aleksandrii strajk był prawie powszechny. Wszędzie wzmożono posterunki policyjne.

Próby z bombą atomową w stadium przygotowań

NOWY JORK, 10. 5. (PAP) Ze strony departamentu stanu zapowiedziano, że St. Zjednoczone zaproszą wszystkie kraje, reprezentowane w komisji energii atomowej, do wysłania obserwatorów rządowych i prawowych na próby z bombą atomową w Archipelagu Bikini.

Zaproszenia skierowane będą do Zw. Radzieckiego, W. Brytanii, Francji, Polski, Chin, Kanady, Australii, Brazylii, Egiptu, Meksyku, Holandii. Próby wyznaczono na lipiec i sierpień. Oświadczenie departamentu stanu podkreśla, że projektowane eksperymenty są wyłącznie przedsięwzięciem rządu St. Zjednoczonych.

NOWY JORK, 10. 5. (PAP) — Dnia 23 maja odbędzie się pierwsze publiczne posiedzenie Komisji Kontrolnej nad energią atomową ONZ.

Wobec tego, iż w skład Komisji wchodzi przedstawiciel Zw. Radziec-

kiego w Radzie Bezpieczeństwa Gromyko i przedstawiciel W. Brytanii Cadogan, obrady Rady Bezpieczeństwa zostaną odroczone

Milion Niemców pozostaje jeszcze pod bronią

NOWY JORK, 10. 5. (PAP) — Dziennik „P. M.” publikuje artykuł swego korespondenta z Waszyngtonu, Stone'a, który stwierdza, iż armia niemiecka w brytyjskiej strefie okupacyjnej nie została jeszcze zdemobilizowana. Bliższe miliony żołnierzy niemieckich tworzy nadal zorganizowane jed-

nostki, dowodzone przez oficerów niemieckich.

Wiadomość ta została potwierdzona przez wielu amerykańskich żołnierzy i obserwatorów, którzy zaznaczają, iż formacje niemieckie używane są jako wojska pomocnicze przez Brytyjczyków.

Wiceprezydent Barcikowski Generalnym Komisarzem Głosowania Ludowego

WARSZAWA, 10. 5. (PAP) —

Prezydium Krajowej Rady Narodowej, uchwałą z dnia 10 maja 1946 r., na podstawie art. 5 ustawy z dnia 28 kwietnia 1946 r., o przeprowadzeniu głosowania ludowego — (Dz. U.R.P. Nr 15, poz. 105), powołało na:

Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego — pierwszego prezesa Sądu Najwyższego i członka prezydium KRN — ob. Wacława Barcikowskiego.

Zastępcę Generalnego Komisarza Głosowania Ludowego — pośła do KRN — ob. Baranowskiego Felksa.

Humbert II na tronie

Czy król na trzy tygodnie?

Wiktor Emanuel III ucieka przed wyrokiem narodu — Zmiana króla nielegalnym trickiem

PARYŻ, 10.5. (API) — Jak donoszą z Rzymu dwór królewski wydał pierwsze oficjalne oświadczenie o abdykacji Wiktora Emanuela III i wstąpienie na tron Humberta II. Zgodnie ze zwyczajem król Wiktor Emanuel ucieka się dobrowolnie na wygnanie.

Dzisiaj w godzinach rannych prezydent de Gasperi odbył dłuższą konferencję z Humbertem II.

Koła lewicowe uważają, że zmiana króla jest manewrem, nielegalnym trickiem, mającym na celu umocnienie pozycji monarchy przed referendum.

RZYM, 10.5 (PAP) — We czwartek wieczorem król włoski Wiktor Emanuel i królowa mieli opuścić Włochy na krążowniku włoskim.

Przed wyjazdem król odbył dłuższą rozmowę z następcą tronu. Przed rokiem król Wiktor Emanuel nie zrezygnował ze wszystkich godności królewskich i formalna abdykacja jego w chwili obecnej pociągnie za sobą tylko jedną konsekwencję polityczną: zniszczenie ona wyjątkową sytuację, w której następcą tronu pełnił swe obowiązki sternika rządu bez tytułu królewskiego.

Wicepremier Nenni oświadczył korespondentom, że abdykacja jest sprawą wewnętrzną dynastii sabaudzkiej, która nie wywrze wpływu do czasu odbycia referendum w sprawie monarchii 2 czerwca.

Jak donosi oficjalnie radio rzymskie, król Wiktor Emanuel podpisał abdykację 10 maja o godz. 1 min. 20 po północy.

PARYŻ, 10.5 (API) — Z Rzymu donoszą, że Pietro Nenni, przywódca włoskiej partii socjalistycznej, oświadczył dzisiaj, że abdykacja króla Wiktora Emanuela jest jedynie ucieczką przed wyrokiem ludu i przed niebezpieczeństwem wezwania go przez naród włoski do złożenia rachunku ze swoich czynów.

LONDYN, 10.5 (PAP) — Jak komunikuje radio rzymskie, Włoska Partia Socjalistyczna wydała w nocy z czwartku na piątek oświadczenie w sprawie sytuacji, związanej z abdykacją króla Wiktora Emanuela.

Włoska Partia Socjalistyczna uważa abdykację i wyjazd króla za dywersję, zmierzającą do zdeorganizowania przygotowań do referendum i wyborów do zwołania konstytucyjnego. — Jest to — głosi oświadczenie — ucieczka króla przed zbliżającym się werdyktem narodu, nie

zmienia ona jednak sytuacji, wytworzonej na skutek uzyskania równowagi sił pomiędzy komisją wyzwoleńca narodowego a koroną i nie wpływa na zmianę pytań, które zostaną skierowane do wyborców dnia 2 czerwca.

PARYŻ, 10.5 (PAP). Wiadomość o abdykacji króla włoskiego Wiktora Emanuela powitano we Francji na ogół z zadowoleniem. We Francji król włoski uważany jest za monarchę, który wywołał wojnę bratobójczą pomiędzy dwiema siostrzycami łacińskimi.

W niektórych kołach francuskich wyrażana jest nadzieja, że następcą tronu Humberto potrafi przyczynić się do pogłębienia więzi przyjaźni pomiędzy Francją a Włochami.

RZYM (PAP). Krążownik włoski „Duca Degli Abruzzi“ wypłynął z Neapolu, mając na pokładzie b. króla Wiktora Emanuela III i królową Helenę.

RZYM, 10.5. (PAP) — Król Umberto zwrócił się z orędziem do narodu włoskiego w którym donosi o swoim wstąpieniu na tron.

Orędzie stwierdza, iż konstytucja sankcjonuje objęcie władzy przez następcę tronu po abdykacji króla i że sprawy te podlegają prawodawstwu międzynarodowemu dla wszystkich monarchii. Wobec tego, iż w chwili obecnej Włochy nie posiadają przedstawiciela w parlamencie, król zamierza złożyć przysięgę przed narodem, który jest źródłem władzy konstytucyjnej. Suwerenny naród wyrazi swoją wolę w referendum w sprawie monarchii, które odbędzie się dnia 2 czerwca.

Włoska rada ministrów zatwierdziła dekret, iż dnia 10 maja wszystkie rozporządzenia rządowe rozpoczynają się będą od słów: Umberto II Król włoski.

Wiadomość o abdykacji króla wywołała wielkie poruszenie wśród ro-

botników mediolańskich. Komitet wyzwoleńca narodowego i związki zawodowe urządziły wielką manifestację, skierowaną przeciwko monarchii. W Rzymie odbyła się demonstracja przed pałacem królewskim. Związki zawodowe zawiązały robotników do spokoju i reagowania tylko w wypadku pogwałcenia konstytucji.

I w Japonii abdykacja?

NOWY JORK, 10.5. (PAP) — Prasa amerykańska donosi, że cesarz japoński Hirohito zamierza abdykować.

W Bawarii

LONDYN, 10.5. (API) — Wojskowe władze okupacyjne w Bawarii podały do wiadomości, że zabraniają dalszej działalności politycznej bawarskiej partii monarchistycznej. Partia ta nosiła nazwę „Król i kraj“ i dążyła do osadzenia na tronie bawarskim księcia Ruprechta von Wittelsbach.

Rosyjska „dumka o Warszawie“

Święto Zwycięstwa było także świętem żołnierza. Myśli nasze w tym dniu, obchodzonym tak uroczystość na całym świecie, skupiły się przede wszystkim wokół tych, którzy przyczynili się do ostatecznego zniszczenia faszystów i dzięki którym zapanował na świecie pokój. Bohaterem dnia stał się żołnierz.

W Polsce wyrazem holdu dla wojska były liczne defilady, w czasie których całe społeczeństwo spontanicznie manifestowało swe uczucia. Ale nie tylko w czasie uroczystych i galowych wystąpień byli żołnierze bohaterami dnia.

Świętując radośnie i beztrudnie dzień Zwycięstwa, samorzutnie organizując zabawy ludowe, społeczeństwo nasze nie zapomniało o tym, aby jak najliczniej zaprosić na nie wojsko.

W łódzkiej Towarzystwie Przyjaciół Żołnierza, w pięknie urządzonej sali, wokół długich stołów zaszły przedstawiciele wszystkich jednostek z terenu Łodzi, wszystkie szarże i rangi. Powagę mundurów

„krasły“ barwną sukienką członkini T. P. Ż. z przesyłą p. Kokot-Rehliżko na czele.

Miła uroczystość przeciągnęła się do późnej nocy. Rozbawieni „chłopcy“ tańczyli ze swymi opiekunami, pani porucznik pisała z prezesem TPŻ ob. Sasem. Gości z miasta nie trzeba było również zachęcać do zabawy.

Przyjemnym urozmaiczeniem były występy wokalne żołnierzy - amatorów, solowe i chóralne. I oto wśród wielu znanych żołnierskich piosenek rozległa się w pewnej chwili tęskna rosyjska dumka śpiewana przez młodzieżowego żołnierza. Dumka o Warszawie...

Wzruszyli i chwycili za serce, proste słowa, w których wyraziła się cała tęsknota za Warszawą.

Zainteresowało nas jednak, dlaczego piosenkę tę śpiewał po rosyjsku. Kiedy uwolnił się ureszczie z objęć kolegów, podrzucających go entuzjastycznie do góry, zagadnęłam go o to.

Już pierwsze jego słowa wyjaśniły wszystko.

— Ja prawie i zapomniał polskiej mowy — zaczął śpiewać, przeciągając niemiłosiernie wyrazy — od 1939 r. był w Rosji... O, człowiek szesnaście lat miał, jak sę tam znał. Ale ja Warszawiak, choć rodzice z Tarnopola rodem.

Okazuje się, że młody porucznik — bo już jest porucznikiem ten 22-letni chłopiec — w chwili wybuchu wojny zaczął się do Armii Czerwonej, aby wziąć udział w walce przeciwko Niemcom. W bitwach wyróżniał się zaszczytnie, ma kilka medali, Krzyż Zasługi.

Mimowolny patrz na jego skromną wojskową bluzę bez żadnych oznak. Podchwytuje spojrzenie i tłumaczy wystydliwie:

— Od kilku dni zaledwie w Polsce jestem, od sześciu dni demobilizowany. Rodziny szukam, stary kąt odwiedzam, ani pomyśleć o sobie. I tu tak trafiłem przypadkiem.

Piosenkę, która nas tak zainteresowała, ułożył sam. W ciągu długich lat rozłąki z Ojczyzną, tęsknił za nią. Tęsknota zrodziła piosenkę rosyjską; po polsku nie mógł jej ułożyć, bo odwykł od tego języka, nie stykając się zupełnie z Polakami. Wystawia się także z trudnością.

— Bardzo mnie ciągnęło do Polski — wyznaje — a jak pośpiewałem sobie o Warszawie, zaraz mi lżej było. O, taka zwykła, nieuczona, prosta piosenka, ale sercem ją śpiewałem...

Porucznik Czesław Romanik, odnalazł we Wrocławiu swych rodziców i jedzie teraz do nich. Cieszy się jak dziecko z tego, że jest w Polsce, że będzie żyć i pracować na nowoprzyłączonych terenach, że pracę swą da Polsce, o której marzył w ciągu tych długich, samotnych lat.

Opaloną młodzieńczą twarz rozjaśnia uśmiech. W jasno-niebieskich oczach widać prawdziwe rozradowanie — i wiarę w jutro, wiarę we wszystko co polskie. Tej wiary nikt i nic mu nie odbierze.

L. Ł.

Ostrą walkę spekulacji wypowiedają Związki Zawodowe

Konferencja prasowa u przewodniczącego OKZZ ob. Burskiego

W związku z obecną sytuacją aprowizacyjną ob. Burski przewodniczący Okręgowej Komisji Zw. Zaw. ułożył przedstawicielom prasy następujących infromacji:

Związki Zawodowe wypowiedają ostrą walkę spekulacji, która jest główną przyczyną obecnej sytuacji cen.

CHLEBA JEST DOSYĆ. Przykładem szczególnie szkodliwym działalności spekulantów jest kwestia chleba. Chleba nie brak. Kłamią ci którzy mówią, że chleba brak. Absolutnie nie ma groźby, ażeby nie były realizowane przydziały chleba: 8,5 kg na kartę kat. „W“ i po 6 kg na

kartki rodzinne i II kat. Wykrył ostatecznie, że są niestety nieuczciwi piekarze, którzy z przydzielonej im maki wypiekają tylko 60 do 80 procent. Skutkiem tego wytwarzają oni sztuczny brak chleba i kiedy w końcu miesiaca właściciele kartek przychodzą do piekarni dla odebrania chleba, nieuczciwy piekarz odpowiada: chleba nie ma, sprzedajcie karty chlebowe, które przecież nie mają już wartości. W ten sposób nieuczciwy piekarz może wykazać się pełnym wypiekiem chleba, może dostać pełen przydział nowej maki i nią spekulować.

Związki Zawodowe zwalczą tę spekulację przy współudziale ogółu społeczeństwa. Każdy świadomy obywatel powinien zameldować Okręgowej Komisji Zw. Zaw. adres piekarni, w której odmówiono mu wydania chleba, na kartki. Karty kwotelniowe są ważone do dnia 11 bm. włącznie. Przestrzegamy, że handel kartami żywnościowymi jest wzbroniony, nieuczciwi piekarze będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

BĘDA PAPIEROSY NA KARTKI

Podobnym przykładem nieuczciwej spekulacji jest sprawa papierosów. Niedługo sprawa ta zostanie uregulowana, każdy bowiem właściciel kartki otrzyma 100 papierosów miesięcznie i tym samym muszą spaść ceny wolnorynkowe.

PRZYDZIAŁY W MAJU

W tym miesiącu wydanie kart ży-

wnościowych zostało opóźnione przez wprowadzenie nowego systemu rejestracji. Niektóre zakłady przemysłowe jeszcze nie odebrały kart za maj i powinny natychmiast to uczynić. W tym miesiącu wszyscy otrzymają po pół kg tłuszczu jako wyrównanie. Niezależnie od tego w końcu miesiąca będzie wygany tłuszcz na kartki majowe.

Posiadacze kart kat. „W“ otrzymają w maju 0,5 kg. cukru, 1,5 kg. maki pszennej 0,5 kg. konserw wieprzowych, 1,5 kg. konserw mięsnych z jarzynami i 40 kg. kaszy.

Na kartki rodzinne będzie wydane 25 deka cukru, 0,5 konserw i 40 deka masła orzechowego.

Na kartki II kat. — 40 deka cukru, 75 deka konserw baranich.

Mogę zapewnić ogół pracujących, że w maju sytuacja aprowizacyjna przedstawia się lepiej niż w miesiącu ubiegłym.

BĘDA WYDAWANE BUTY

20 tysięcy pracujących nie otrzymało jeszcze butów. Niedawno odbyła się konferencja, na której przedstawiciele Okręgowej Komisji Zw. Zaw. ustalili z delegatami Wydziału Aprowizacji, że zostanie rozdanych 6.900 par butów krajowego wyrobu i 13 tysięcy par butów brezentowych.

Związki Zawodowe wszystkie swe siły rzucają obecnie na walkę zek spekulacją i zaspokojenie potrzeb pracujących, ale cały świat pracy musi w tej mierze ze Związkami Zawodowymi ściśle współpracować.

Nozycami przez prasę

Nie ma białej plamy

Wychodzący we Wrocławiu „Pionier“ bilansując wyniki rocznej pracy polskiej na Dolnym Śląsku łączy do swych rozważań mapę, ilustrującą fakt, że ziemia ta nie jest białą plamą na karcie Europy. Liczba polskich osadników we wszystkich prawie powiatach — pomijając najbardziej zachodnie — przekroczyła 20.000 osób, a wszystkie prawie gospodarstwa chłopskie są już obsadzone; pozostały prawie wyłącznie duże majątki, które muszą być rozparcelowane.

Wojewoda dolnośląski mgr St. Piaskowski w artykule „Roczny bilans“ w związku z tym pisze:

W chwili obecnej na Dolnym Śląsku znajduje się ponad milion Polaków. Na liczbę tę składa się 357.239 repatriantów ze Wschodu i Zachodu, 345.667 przesiedleńców z województw centralnych, wszyscy oni są zarejestrowani w PURze na dzień 1 kwietnia 1946 r. W ciągu kwietnia transportami przybyło jeszcze 63.236 osób. Należy liczyć, że około 250 tysięcy osób PUR jeszcze nie zarejestrował. Ludność polska osiadła na wsi wynosi około 550 tysięcy osób, a w miastach — ponad 450 tysięcy.

Jednocześnie ilość Niemców szybko się zmniejsza. Komisarz do spraw repatriacji R. Fundowicz w tymże numerze „Pioniera“ tak charakteryzuje akcję repatriacji Niemców do Rzeszy:

Repatriacja ludności niemieckiej z terenu Dolnego Śląska rozpoczęła się w roku ubiegłym. Początkowo była to akcja bezplanowa.

Od 1-go października 1945 r. zaczęto wywozić Niemców zorganizowanymi transportami lecz tylko do granicy, gdzie przekazywano ich Władzom Radzieckim. Opracowany plan nie został dotrzymany. Zdołano zaledwie wyprowadzić 9 transportów z Wrocławia, którymi wywieziono 12.537 Niemców.

Pod koniec października w Poczdamie zawarto nową umowę, na mocy której transporty miały odchodzić wprost na teren okupowany przez Armię Radziecką. W tym okresie, poczynając od 8.11. do 3.12. 1945 r., uruchomiono zaledwie 16 transportów, którymi wywieziono 29.609 Niemców.

W styczniu br. zawarto nowe porozumienie w Berlinie, na mocy którego z terenów Ziemi Odzyskanych, Polska zobowiązała się przesiedlić 1.500.000 Niemców do brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec.

Pierwsze transporty ruszyły 20 lutego rb. W tej trzeciej fazie repatriacji, która trwa bez żadnych przeszkód, do dnia 5 maja rb. wyprowadzono 159 transportów, którymi odjechało 216.491 osób.

Przez punkt graniczny w Kałowsku, przepuszczono do dnia 5 maja rb. 137 transportów. Odjechało nimi na brytyjską strefę okupacyjną 236.662 Niemców. (j.k.)

Co dzień fraszka

Propozycja Gandhiego

W Simla rozpoczęły się obrady min. Crippsa z Mahatmą Gandhim w sprawie Indii. (Z prasy).

Duszą go lordowie w Simla, lecz się staruch dzielnie trzyma, bo wiadomo, że Mahatma w słabym ciele wielki hart ma. Sład odraca rękę Crippsa: — nie nam po angielskich grypsach. Można Indie uspokoić, lecz je trzeba przestać doić, chcecie doić zaś, to może zamiast Indii — moja kożę.

Cyk.

Przypominamy członkom Związku Kupców, że termin składania zeznań do podatku obrotowego i do chodowego za rok 1945, mija 30 kwietnia b. r.

Wszyscy Kupcy, którzy nie spełnili powyższego obowiązku, proszeni są w jak najskorszym czasie o złożenie zeznań do właściwych Urzędów Skarbowych.

ZWIĄZEK KUPCÓW
W ŁODZI
(pap 1110)

Polsko-francuska umowa gospodarcza

W czwartek podpisana została w Warszawie umowa gospodarcza polsko-francuska.

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW

w ŁODZI

z a w i a d a m i a, że od dnia 11 bm. rozpoczyna we wszystkich swoich sklepach dla członków spółdzielni

sprzedaż CUKRU,

1 kg cukru po 180,— zł.

(Ag.)

W królestwie wstążek i koronek

Zjednoczone Fabryki Tasiem i Wstążek w Łodzi chcą osiągnąć 130 proc. planu

Koronki, wstążki, tasiemki — białe, kolorowe, wąskie, szerokie, jedwabne, bawełniane, jednobarwne, wzorzyste, cała kolekcja kolorowych fałdaszków, przedmiotów żywego zainteresowania kobiet od lat pięciu do stu, leży przede mną.

Jestem w Zjednoczonych Fabrykach Tasiem i Wstążek d. „Pattberg i Triebe“ przy ul. Kopernika w Łodzi, największej spośród kilku fabryk pasmanteryjnych naszego miasta.

Z prawdziwą przyjemnością oglądam te estetyczne ozdoby niewieściej poalety (złotłowi twierdzą, że kobiety, podobnie jak pierwotni ludzie, lubią się we wszelkich kolorowych ozdobach...). Do czysto kobiecej satysfakcji jaką odczuwam oglądając te śliczności, dołącza się zadowolenie innego gatunku: że już teraz, w rok po wojnie, możemy produkować przedmioty zbytku, że jesteśmy pod tym względem niezależni od zagranicy.

Przed wojną Niemcy z wściekłością spoglądali na rozwój naszej krajowej produkcji koronek klockowych, dzięki której przestaliśmy sprowadzać koronki z niemieckiego ośrodka koronkarskiego w Barnen. Ta wściekłość kazała im zniszczyć podczas okupacji 90 proc. maszyn do wyrobu koronek klockowych w naszym największym centrum przemysłu koronkarskiego, w Kaliszu.

W Łodzi natomiast, skąd fabrykanci uciekali w popłochu przed zbliżającymi się w błyskawicznym tempie wojskami radzieckimi i polskimi, nie było czasu na wywożenie maszyn. Nawet zniszczyć cennych urządzeń nie zdążył Herr Gustaw Pattberg, ratując swoją niemiecką skórę. I tę fabrykę, z kompletnymi urządzeniami technicznymi, jedynie z nieco uszkodzonym przez bomby budynkiem, objeli już 19 stycznia 1945 r. dawni robotnicy. Przy wybitnych szybach, na mrozie porządkowali fabrykę i przygotowywali ją do produkcji. Już w marcu ruszyły pierwsze maszyny, t.zw. maszyny okrągłe, wytwarzające taśmy plecione i konfekcyjne oraz sznurowadła.

Nasze maszyny precyzyjne, objaśniała mi dyrektor fabryki Bronisława Romanowska, kierownik administracyjno-handlowy Edward Drożdżewski i kierownik techniczny Mieczysław Smażyński, były uszkodzone przez rdzę oraz na skutek długiego ich nieużywania. (Niemcy podczas okupacji nie produkowali koronek).

Zgon biskupa Bukraby w Łodzi

W dniu 7 maja zmarł w Łodzi ks. biskup ordynariusz piński Kazimierz Bukraba.

Biskup Bukraba urodził się w Grodnie 23 listopada 1885 roku. Kształcił się w Petersburgu oraz w Uniwersytecie w Innsbrucku. Wyświęcony na kapłana został w Krakowie w 1909 roku mianowany biskupem pińskim dnia 10 lipca 1932 roku. Sakrę biskupią otrzymał z rąk metropolity mohylowskiego Edwarda Roppa w Wilnie dnia 21 sierpnia 1932 r.

Toteż mogliśmy je uruchamiać stopniowo, do remoncie.

Dzisiaj w Fabrykach Tasiem i Wstążek pracuje przeszło 400 maszyn okrągłych, wśród których z góra 100 — to maszyny koronkarskie, nieużywane podczas okupacji. Spośród nich już tylko 10 proc. czeka na uruchomienie.

Za miesiąc, dwa uruchomimy i te resztki — zapewnia kierownictwo fabryki.

Jeżeli zdać sobie sprawę, że do wojny 80 proc. naszego przemysłu pasmanteryjnego znajdowało się w rękach fabrykantów niemieckich, że w tej galezi wytwórczości nie było szkół kształcących zawodowych, a tajemnice rzemiosła przekazywano jedynie z oca na syna, — aż podziw bierze, że potrafimy dziś najzupełniej sami produkować i to produkować dobrze misterne koronki o wymyślnych wzorach, ozdobne tasiemki, wstążki i doskonała gumę podwiązkowa, lacete.

Pokaże pani naszego czarodzieja, maistra Józefa Grudzińskiego. Nie skończył żadnej szkoły zawodowej, a jest mistrzem w swoim fachu. Robi przeróżne wynalazki w produkcji tasiem i koronek, inowacie, ulepszenia. Zresztą zobaczy to pani sama — pobudza moja ciekawość dyr. Romanowski, gdy wchodzimy na jedną z sal fabrycznych.

JAK PAJECZYNA

Od progu wita nas hałas: dużo czarnych maszynek, okrągłych tajemniczych stolików o biegających po nich szpulkach, miarowo klekocze i szumi. Z biegających wokół falistym ruchem szpulek rozwijają się nitki, które łapia w górze długie haki, motając z nich przedziwna pajęczynę, która staje się najwyklesza, dobrze nam znana niciana koronka, podobną do pajęczyny z misternych wiazań, lecz najzupełniej jej nieprzypominająca, jeżeli chodzi o moc i trwałość.

Wśród tych kilkudziesięciu maszyn różnej wielkości (liczących 24 szpulki, 36, 70, 90) pracuje tylko kilka ro-

botnic, z których każda obsługuje po kilkanaście maszyn.

Podchodzimy do maistra Grudzińskiego, wysokiego siwego mężczyzny, którego sympatyczna twarz rozjaśnia łagodny uśmiech. Oprócz różnej szerokości koronek i wstawek bawełnianych i ze sztucznego jedwabiu, maister pokazuje nam wzorzyste kolorowe tasiemki, produkowane na tych samych maszynkach, co najzwyczajniejsze sznurowadła.

Wzory tych tasiemek to oryginalny pomysł maistra Grudzińskiego, informuje dyr. Romanowski.

Robie to, żeby maszyny nie stały bezczynnie — skromnie wyjaśnia ob. Grudziński.

Wzięty przeze mnie „na spytki“ odpowiada, że w pasmanterii pracuje już 35 lat bez przerwy, od 17-go roku życia.

Nauczycieli miałem wielu, — mówi ze śmiechem. — Nieraz co parę miesięcy zmieniali się majstrzy — Niemcy. A ja od każdego przyswajałem sobie jego tajemnice zawodowe.

CO MÓWIA ROBOTNICZY

Zwiedzam liczne sale maszyn okrągłych, nawijalnie, gdzie robotnice przygotowują motki bawełny i jedwabiu — osnowe dla tkalni, apretury (krochmalenie i suszenie), szpularnie i wykończalnice.

W tkalni znowu królestwo kobiet: przy wielkich krosnach niemal wyłącznie niewiasty.

Przypatruje się pracy jednej z nich, doświadzonej robotnicy. Zawieramy znajomość. To ob. Matylda Karsz. Pracuje w tej fabryce już 36 lat — od 14-go roku życia. Zawsze tkala na krosnach, na wstążkowym warsztacie i nabrała ogromnej wprawy. Dzisiaj jest delegatka fabryki do Oddziału Jedwabniczego Związku Zawodowego Włókniarzy.

Właśnie wskazówka zegara dobiega godziny 12-ej. Pasz transmisyjne zwalniają tempo obrotów, maszyny stają. Rozpoczyna się półgodzinna przerwa obiadowa.

Razem z grupą robotników schodzę do ogródka fabrycznego, pełne-

go rozkwitłych bżów, tulipanów i narcyzów.

Ob. Karsz, jak również pracująca tu także od 36 lat ob. Helena Śmiechura dobrze pamiętają czasy rządów założycieli fabryki, Niemca Ernesta Wewera.

Wewer miał wielkie długi, mógł je spłacić i z bogacić się dzięki nam, dzięki naszej ciężkiej pracy — opowiadała obie.

A dzisiaj to wszystko nasze, własne, robotnicze — cieszą się, pokazując mi obszerny dom przy fabryce, gdzie znajduje się świetlica, składająca się z kilku pokoi, z biblioteką, scenką i z fisharmonią. Niedługo ma być tu fortepian.

Za parę tygodni otwarty zostanie żłobek i przedszkole, aby wszystkim dzieci były pod dobrą opieką, gdy rodzice pracują.

Moje towarzyszyki spieszą się na obiad do stołówek. Serdecznie zapraszana, ide i ja. Z humorem obieramy kartofle „w mundurkach“, bierzemy w rękę żelazniakę się z tyżki śledzie — i „zawijamy“, popijając sosem śmietanowym, chwając kucharskie zdolności gospodni.

Siedzący naprzeciwko maister koronkarski Adam Kwiatkowski opowiada kolegom, że w innej fabryce używają do jedwabnych koronek bawełnianej osnowy, co obniża koszty produkcji, nie wpływając na gatunek produktu i że on chce zaprowadzić te innowacje w swoim dziale.

Inna grupa robotników mówi o nowej umowie zbiorowej dla włókniarzy, obowiązującej podobno od 1 maja, o której jednak nikt nie wie nic konkretnego. Umowa ta ma podwyższyć stawki, wszyscy więc o-

czekują jej z radosną niecierpliwością.

Tylko, że papierosy musimy kupować „na lewo“ i płacić setkami — utyskuja robotnicy na niedomagania w przemyśle tytoniowym.

Godzina 12 minut 30: stołówka pustoszeje, natomiast zaludniają się sale fabryczne, a maszyny zaczynają terkotać i szumieć.

WYMOWA CYFR

Wymowniejsze od najbardziej realistycznych i barwnych opisów są cyfry, określające wysokość produkcji fabryki. Podaje więc dokładnie cyfry, które wynotowała w Zjednoczonych Fabrykach Tasiem i Wstążek.

Ilość pracowników — 260 osób, w tym 90 proc. kobiet.

Projektowany plan produkcyjny, metraż na m. marzec — 1.076.350 m, produkcja — 1.295.189 m (120.3 proc.), kwiecień: preliminarz — 1.212.193 m, produkcja — 1.370.183 m (113 proc.).

Na bieżący miesiąc preliminowano 1.231.379 m, mamy jednak podstawy spodziewać się, że osiągniemy 130 proc. planu — powiedział mi na zakończenie dyrektor fabryki.

HALINA PASZKO.

Aromaty owocowe
do lemoniad, soków, wódek itp.
polecamy
Piotrkowskie Zakłady Chemiczne
ŁÓDŹ, SRÓDMIEJSKA 22, tel. 200 32
K o p u j e m y
Olejki do perfum, mydła i inne.
(Ag)

Artyści radziecku koncertowali w Łodzi

Grupa artystów radzieckich Akademii Państwowego Orderu Lenina, koncertująca przed kilkoma dniami w Warszawie, dzięki staraniom łódzkiego oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, które poparł prezydent miasta Kazimierz Mijal, przybyła do Łodzi na gościnny występ.

Wczoraj sowieccy artyści wystąpili w Teatrze Wojska Polskiego. Na program koncertu złożyły się klasyczne utwory fortepianowe, skrzypcowe i wokalne, balet oraz lekkie skecze.

Występowali soliści opery Wielkiego Teatru ZSRR w Moskwie: tenor Data Badridze (narodowy ar-

tysta Gruzińskiej S.R.R.), sopran Oksana Kołodule (zastępcza artystka Republiki), baryton Jerzy Worobiew, skrzypek Juliusz Rejentowicz (laureat Wszzechzwiązkowego Konkursu Skrzypków) oraz członkowie baletu Wielkiego Teatru — Spasowska i Lentowski, aktorzy Teatru „Satyra“ Kisielewska i Anissimow i przedstawiciele moskiewskiej Filharmonii — pianista Korolkow i Rajski (konferansjerka).

Liczne zebrana publiczność przyjęła artystów bardzo serdecznie. Po występie artyści poszli na rewię do Teatru „Syrena“. Wieczorem sowieccich gości podejmował prezydent Mijal. (p)

DYREKCJA
Przemysłu Miejscowego
WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI Nr 85. — Telefon 174-34

PRODUKCJA: wyroby włókiennicze, materiały budowlane, wyroby stolarskie, narzędzia metalowe, opakowania.

ZAKŁADY: w Pabianicach, Zgierzu, Aleksandrowie, Konstancynie, Zduńskiej Woli i innych miejscowościach okręgu Łódzkiego.

CENY KOMERCYJNE.
ODDZIAŁ ZAOPATRZENIA I ZBYTU:
ŁÓDŹ, AL. KOŚCIUSZKI Nr 85. — Telefon 115-73.
(Kr 882/M)

Brak miejsca i zaufania

Srób innych, dwie są dziś trudności, a razie niepokonalne, jakie w swej pracy napotyka literat — publicysta, tj. taki, który pisze nie książkę, lecz produkuje się w piśmie codziennych. Jedną jest t. zw. brak miejsca; drugą — kryzys zaufania. Brak miejsca polega na tym, że każdy artykuł musi być możliwie najkrótszy, bo czytelnik nie lubi „kobył“. Sakramentalne „sto wierszy“ druku — oto maximum, jakie powinien obejmować artykuł. Jasną jest rzeczą, że każdy szanujący się literat stara się być najzwyczajniejszy, dążeniem bowiem dobrego pisarstwa jest oszczędność a jednocześnie wyraziście słowa: dać maximum treści przy minimum słów — na tym się zasadza doskonałość stylu. Ale bywają zagadnienia, których przy najwyższej wartości środków pisarskich niepodobna wyczerpać w stu wierszach. Trzeba więc, chcąc nie chcąc, brać je po lebkach, szkiełować tylko, nie domawiać, napomykać, operować skrótami, byle by się stało „zadost w stu wierszom“. Tego rodzaju śliz-

ganie się po sprawach może tylko pogłębiać zamęt myślowy, w jakim — przynajmniej to — trwamy dzisiaj.

Kryzys zaufania polega z kolei na tym, że jesteśmy dziś podejrzliwi i nie wierzymy sobie. Brak miejsca nie pozwala mi na rozwinięcie przyczyn, jakie spowodowały kryzys zaufania. Stwierdzę więc tylko, że kryzys ten istnieje, i — przesłizgnąwszy się po zagadnieniu — powiem ogólnikowo, że jest on, między innymi, następstwem sześciolatek wojny. Natomiast mógłbym go zilustrować paru drobnymi przykładami z życia jak najbardziej powszedniego.

Przed kilku dniami byłem na pewnym zebraniu literackim, gdzie przy skromnej uczcie zgromadziło się kilkunastu ludzi oświeconych i kulturalnych, aby w niewymuszonej atmosferze dokonać wymiany zdań, podzielić się szczerze poglądami. Jestem przekonany, że kryzys zaufania siedział wraz z nami w kącie sali jako nieproszony współbiedniak. Podszeptywał nawet to i owo niejednemu z mówców. Gotów się jestem złożyć,

że jeden z nich, może nawet nieświadomie, napiętnował jego niewidzialną obecność wiele dającymi do mówienia słowy Mickiewicza: „Są prawdy, których mędzrec nie mówi nikomu“: takie zdanie wyrwało się przelotnie z ust jednego z mówców, a ważkość zdania podkreślił zagadkowy uśmiech. I odnosiło się wciąż wrażenie, że każdy z mówców ma taką jakąś swoją „prawdę“, której wyjawieć nie chce czy nie może, aczkolwiek wydawałoby się, że dobór biesiadników, zaciszność uczty, wygodność foteli, umiarkowana ilość alkoholu i czarnej kawy — wszystko to powinno sprzyjać najbardziej wyznaniom.

Rozmawiałem z człowiekiem, który bardzo dużo czyta. Jeżeli pamiętacie państwo „Znasz li ten kraj?“ Boya, jest tam rozdziałek pt. „Kuznie intelektu“. Mowa w nim o t. zw. pożeraczach słów drukowanego. Mój rozmówca należy do tego gatunku. Powiada mi tak: oto czytam w „Przekroju“ artykuł o sytuacji gospodarczej we Francji. Wyszedł spod pióra znakomitego literata, do którego należałoby mieć zaufanie. Pisze, że we Francji katastrofa. Francuz odawiają się tylko burzożkami i mar-

chewką; chleb tylko czarny i okropny w smaku; kartofel stał się rzadką łakocią; papierosów nie ma, a pudełko zapalek z Polski oglądano w Paryżu jak dziwowisko. Dobrze — powiada mi pożeracz słów drukowanego: — wiemy, że istotnie ekonomika Europy zachodniej jest mocno zachwiana; rozumiemy, że to naturalne zjawisko powojenne. Ale, jeśli nam UNRRA pomaga, czyżby Francuzom nie nadeszła choć trochę karofli i zapalek? Nie, panie: nie wierzę artykułowi.

I daje mi jeszcze jeden przykład swej „niewiary“. Przeszłodziwał właśnie bardzo ładnie wydaną broszurę pt. „Węgiel“, zaopatrzoną w emocjonujące zdjęcia szybów węglowych i obnażonych, atletycznych torsów górników. Dowiedział się z niej, że w r. 1938 wydobycie węgla w Polsce wynosiło 38,1 milionów tonn. Natomiast w 1946 wydobyliśmy 48 milionów. „Według możliwości dokładnych obliczeń“ na własne potrzeby przemysłowe i spożywcze zużywamy rocznie 24 miliony ton. A więc na wywóz pozostaje nam również 24 miliony. Czyż nie są to wspaniałe rekordy? Owszem — powiada mój pożeracz — jestem szczęśliwy, żeśmy zwiększyli na-

szą dobywalność węgla o 10 milionów, ale dlaczego marzliśmy zimą? dlaczego uboga ludność Łodzi, nie mogąc kupić kilograma węgla, musiała rozbiierać drewniak na Babutach? Coś w tym, jak to się mówi, nie klapuje. A może to była wina transportu? — kończy mój pożeracz, i widać, że jest rzeczywiście w szczerzej rozterce, którą chciałby z najlepszą wolą rozproszyć. I widać, że na jego zmęczonej twarzy „kryzys zaufania“ wycisła swe piętno.

Nie ma potrzeby mnożyć przykładów. Wszyscy odczuwamy w najdrobniejszych sprawach życiowych, we wzajemnym obcowaniu, w rozmowach z ludźmi — na każdym kroku, jak towarzyszy nam wciąż upiór niewiary i potwornieją w ogromny błędny czyli labirynt niewiary, z którego wybrnąć trudno. Ale wybrnąć trzeba.

Niestety, spostrzegam, że przekroczyłem przepisowe sto wierszy. A kryzys zaufania miał się stać dla mnie tylko wstępem do innych rozważań. Będę musiał znowu posłizgnąć się w następnym felietonie.

JERZY WYSZOMIRSKI

Nowe ramy organizacyjne przemysłu włókienniczego w Polsce

Rok ubiegły przemysł włókienniczy, pomimo poniesionych w czasie wojny wielkich strat zamknięto bilansem dodatnim. Zabezpieczono fabryki i magazyny, uratowano porzucone przez okupanta maszyny, surowce i fabrykaty. W rekordowym wprost czasie przemysł tekstylny został zorganizowany pod jednolitym kierownictwem. Uruchomiono fabryki i uzyskało kapitały obrotowe, zaopatrzone warsztaty w niezbędne do produkcji surowce, tak, że dziś w porównaniu ze stanem przedwojennym posiadamy około 70 proc. fabryk zdolnych do pracy, nie licząc 500 zakładów przemysłowych wszystkich branż na Ziemiach Odzyskanych.

KOORDYNACJA PRAC PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO W RAMACH C.Z.P.W.I.

Działalność przemysłu włókienniczego koordynuje Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego o bardzo szerokich kompetencjach, C.Z.P.W.I., mając wgląd w techniczną stronę produkcji, przeprowadza również nadzór nad racjonalną gospodarką surowcowa, wydajnością pracy i jej bezpieczeństwem, rozprządaniem artykułów gotowych oraz przygotowywaniem i szkoleniem kadr fachowców. Powyższe zadania C.Z.P.W.I. spełnia przy pomocy podległych mu 18-tu Wydziałów 6-ciu Dyrekcji Branżowych i Zjednoczeń Ogólnopolskich.

Na czele Centralnego Zarządu stoi Naczelna Dyrekcja, w skład której wchodzi: generalny dyrektor, zastępca generalnego dyrektora, będący równocześnie naczelnym dyrektorem produkcyjnym, naczelnym dyrektorem handlowym, naczelnym dyrektorem technicznym i naczelnym dyrektorem administracyjnym.

Zastępcy generalnego dyrektora i nacz. dyr. produkcyjnemu podlegają wszystkie Dyrekcje Branżowe C.Z.P.W.I., a mianowicie: Dyrekcja Przemysłu Bawełnianego, Wełnianego, Dziewiarsko - Pończoszniczego, Włókien Łykowych, Jedwabniczo - Galanteryjnego, Konfekcyjnego oraz Zjednoczenia Fabryk Artykułów Technicznych Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Zjednoczenie Włókien Sztucznych.

ŚREDNIE I MNIEJSZE PRZEDSIĘBIORSTWA SKUPIAJĄ SIĘ W DYREKCJACH BRANŻOWYCH

Dyrekcje Branżowe są organem C.Z.P.W.I., administrującym wszystkimi przedsiębiorstwami danej branży na terenie Rzeczypospolitej, którym podporządkowane są bezpośrednio fabryki wydzielone, tj. większe przedsiębiorstwa o znaczeniu ogólnopolskim oraz Zjednoczenia, czyli pewna ilość średnich i mniejszych zakładów skupionych w jednym ośrodku przemysłowym i znajdujących się pod wspólnym zarządem.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowe go Przemysłu Włókienniczo powstała w r. 1945 po zlikwidowaniu Specjalnej Dyrekcji Zaopatrzenia, obejmującej ona swym działaniem cały teren Rzeczypospolitej. Posiada osobowość prawną i stanowi odrębną jednostkę, podporządkowaną organizacyjnie C.Z.P.W.I. Zadaniem Centrali jest zaopatrywanie zakładów pracy, podpo-

rzadzonych C.Z.P.W.I. w surowce i materiały pomocnicze potrzebne do produkcji.

Centrala Tekstylna, powołana do życia zarządzeniem Ministra Przemysłu z dnia 20.VI.1945 r. upoważniona jest do nabywania na zasadach wyłączności gotowej produkcji włókienniczej oraz do jej zbytu. Działalność Centrali Tekstylnej obejmuje teren całej Polski za pośrednictwem założonych hurtowni o określonym zasięgu terytorialnym. Do zadań Centrali należy między innymi udział w ustalaniu polityki handlu włókienniczego, gospodarka rozdzielcza towarami, organizacja sieci rozdzielczej i rozprowadzanie w terenie gotowej produkcji włókienniczej.

W TROSCE O SIŁY ROBOCZE

W ramach C.Z.P.W.I. zostało powołane Biuro Mobilizacji Sił Roboczych celem uruchomienia zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych i dla ogólnych zadań produkcyjnych, ciążących na przemyśle włókienniczym, a stanowiących podstawowy warunek odbudowy życia gospodarczego i podniesienia dobrobytu Państwa. Biuro to na terenie Zjednoczeń i Zakładów Wydzielonych tworzy punkty werbunkowe o-

raz organizuje aparat anrowizacyjny, kwaterynkowy i transportowy dla ułatwienia osiedlenia nowo powołanych sił roboczych.

Centrala Anrowizacji Przemysłu Włókienniczego, mająca swą siedzibę w Łodzi, powołana została do życia przez Ministerstwo Przemysłu do spraw dożywiania robotników i pracowników przez dostarczanie uzupełniających artykułów spożywczych oraz przez zasilanie stołówek fabrycznych produktami. Centrala organizuje również dożywianie dzieci do lat 18-tu.

W związku ze specjalizacją produkcyjną w przemyśle włókienniczym oraz w celu utrzymania ciągłej sprawności wytwórczej poza powo-

łanymi przez Centralny Zarząd Zjednoczeniami Branży Włókienniczej, jak: 3 Zjednoczenia Branży Bawełnianej, 7 — wełnianej, 8 — dziewiarsko - pończoszniczej, 4 — jedwabniczo - galanteryjnej, 6 — konfekcyjnej i 3 — włókien łykowych. Powołano również Zjednoczenie Artykułów i Tkanin Technicznych.

W ten sposób dokonano zespolenia wszystkich zagadnień związanych z włókiennictwem, uzyskując gwarancję celowego planowania i najbardziej wydajnego gospodarowania całokształtem produkcji.

Musimy stwierdzić, że C.Z.P.W.I. wykonało już najtrudniejszą część pracy organizacyjnej, tj. montaż poszczególnych części w wspólny or-

ganizm, który po rocznej pracy jest poważną pozycją w gospodarce narodowej.

JERZY DYJECIŃSKI

Kronika milicyjna

SCHWYTANI NA KRADZIEŻY

W mieszkaniu Alicji Kluski przy ulicy 11-go Listopada 19 schwytano na gorącym uczynku usiłowania kradzieży Józefa Serożyńskiego, notowanego złodzieja, bez stałego miejsca zamieszkania.

Niemka Klara Elza Leszcz, zam. przy ul. Prusa 14, zatrzymana została przez funkcjonariuszy 8 komisariatu MO za kradzież garderoby w mieszkaniu Stefana Gibkiego (ul. Gdańska 20).

KRADZIEŻY I WŁAMANIA

Z mieszkania Zofii Kowalskiej w Rudzie Pabianickiej przy ul. Legionów 5 skradziono dwa futra.

Nieznany sprawca skradł z mieszkania Olgi Stoleckiej przy ul. Zeromskiego 40 w Rudzie 2000 zł.

Mikołajowi Linarczykowi (ul. 3 Maja 44 w Rudzie) skradziono z mieszkania bieliznę i garnitur.

Leokadia Siekacz, zam. przy ul. Kraszewskiego 20, skradła z mieszkania swej sąsiadki Zofii Myszkowskiej 2 pierścionki. (o)

Studenci otrzymali Dom Akademicki w Łodzi

W dniu 10 maja br. Prezydent miasta Łodzi ob. Kazimierz Mijał przydzielił studentom zwolniony w dniu 9 maja br. przez wojska radzieckie — dom przy ul. Jaracza nr 34 na Dom Akademicki.

W domu tym pomieści się 150 studentów, przede wszystkim po-

chodzenia robotniczego i chłopkiego z terenu województwa łódzkiego. Poza tym znajduje tam pomieszczenie zakład fryzjerski, zakład szewski, spółdzielnia akademicka i stołówka Bratniej Pomocy Stud. U. Ł.

Przydzielenie jeszcze jednego domu dla studentów jest dowodem, że pomimo awanturniczych wybrzydzeń pewnych reakcyjnych grup na naszych uczelniach, sprawy studenckie pozostają nadal przedmiotem żywego zainteresowania i życzliwej opieki naszych władz.

Pociąg sanitarny PCK wyrusza z Łodzi do Francji

Dnia 12 maja w godzinach wieczornych wyrusza w czwartą podróż do Francji Pociąg Sanitarny Okręgu Łódzkiego P. C. K. po chorych rodaków, którzy z utęsknieniem oczekują możliwości powrotu do Ojczyzny.

W poprzednich swoich podróżach pociąg przywiózł do Kraju ponad 1,500 rodaków oraz wywiózł z Polski ponad 400 cudzoziemców, wśród nich Francuzów, Belgów i Włochów.

Pociąg Sanitarny zapewnia repatriantom wygodę podróży, dobrą opiekę sanitarną i całkowite wyżywienie w drodze. Z poświęceniem pracująca załoga P. C. K. spotyka się ze szczerym uznaniem repatriantów, czego dowodem są liczne podziękowania i wyrazy uznania pod adresem P. C. K.

Pociąg Sanitarny P. C. K. odchodzi z dworca Łódź-Fabryczna.

Z sądów

Proces przeciwko Zukriegłowi odroczony

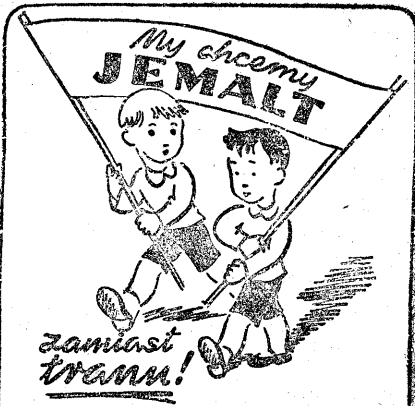
Wczoraj przed Specjalnym Sądem Karnym w Łodzi rozpoczął się miał proces przeciwko gestapowcowi Willi Emilowi Zukriegel. Zukriegel oskarżony jest, poza swoją służbową działalnością jako funkcjonariusz tajnej policji niemieckiej, o osadzenie w obozie koncentracyjnym Henryka Wawrzyniaka z Hajewo koło Sieradza, o zdekonspirowanie i spowodowanie stracenia trzech spadochroniarzy, sowieckich wywiadowców, oraz o udział w schwytaniu przez władze niemieckie kilku partyzantów sowieckich. Na wyznaczony proces przeciwko Zukriegłowi nie stawilo się kilku świadków oskarżenia (zostali ukar-

rani przez Sąd grzywną), i z tego powodu rozprawa została odroczona. (p)

Dziś zapadnie wyrok na sześciu łódzkich malwersantów

W Wojskowym Sądzie Okręgowym w Łodzi od kilku dni toczy się wielki proces przeciwko sześciu oskarżonym, wyższym i niższym urzędnikom Urzędu Handlu Wojskowego w Łodzi, którzy, wykorzystując swoje urzędowe stanowisko, doszli do składów Urzędu, do pieczęci i do blankietów urzędowych, popełnili liczne i bardzo poważne nadużycia, sięgające wysokości kilku milionów zł.

Wyrok na grabieżców mienia państwowego zapadnie dzisiaj.



Jemalt ma zalety lecznicze tranu, zawiera witaminy A, B, C, pobudza apetyt, wpływa na prawidłowy rozwój dziecka, jest przyjemny w smaku.

JEMALT
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW
POD ZARZĄDEM PAŃSTWA

Do nabycia w aptekach i sklepach apt.

CUKIER po zł. 168.— za 1 kg.

ZAPAŁKI po zł. 2,50 za 1 pudełko

SPRZEDAJE

HURTOWO

Państwowa Centrala Handlowa w Łodzi

ul. KILIŃSKIEGO Nr 88

(pap 1107)

Ludzie mają znów twarze, ubrania i uśmiechy

Był niedawno wyświetlany w Łodzi pewien sowiecki film, którego nawet nie widziałam. Zapamiętałam jednak tytuł „O szóstej godzinie po wojnie”. Film nakręcony jeszcze wtedy, gdy do końca wojny było dość daleko.

Nie znam, jak mówią, scenarzysty, ale to nieważne. Chodzi mi w tej chwili raczej o uczucie, jakie przeżywałam, jakie przeżywałam my wszyscy, wyobrażając sobie tę szóstą czy pierwszą godzinę po zawieszeniu broni.

Czekano się na tę godzinę tyle lat. Marzyło się o niej we dnie, widziało się w snach oświetlone ulice, odnalezionych bliskich i kochanych ludzi. A teraz — myślę, że wszyscy niewiemy takie sny — męczą nas nocami naloty i bombardowania, łapanie, egzekucje. Budzimy się w przerażeniu, znacznie czasem ostrzejszym niż przerażenie, jakiego doznawaliśmy kiedyś w rzeczywistości, bo wtedy umieliśmy jakoś opancerzać nasze nerwy przed strachem, rozumiejąc, że nie wolno nam ich zszarpać, bo to może oznaczać dla nas klęskę. Mamy ciągle jeszcze tę wojnę we krwi. I

dlatego być może, nie umiemy — mimo, że rok zaledwie minął od jej zakończenia — cieszyć się, jakby należało pokojem. Dzieci w zabawach swych i w swej twórczości (rysunki, wiersze) wracają ustawicznie do przeżyć wojennych, ludzie dorosli nastawieni są wciąż jeszcze na walkę. Nie mówię tu o amoralnych jednostkach, czekających z utęsknieniem na „trzecią wojnę”. Tej rzeczywistości przeważająca większość obawia się i nie chce. Ale jakże wielu z nas stało się drażliwymi, podejrzliwymi, w mniejszym lub większym stopniu przybierającymi wobec światła, ludzi, zagadnień, pozycję zaczepną, lub odporną. Wietrzniemy niebezpieczeństwo nie tylko tam, skąd może ono nam rzeczywistość zagrażać, ale i tam, gdzie go absolutnie nie ma.

I dlatego, jak zaznaczyłam, nie umiemy cieszyć się pokojem, nie umiemy w odczynnym, zwyciężającym sprawach i zjawiskach wyczuć ich właściwego smaku. Czekamy na coś — niewiedomo właściwie na co. Niecierpliwimy się, nudzimy, zdaje się nam, że nic dokola nas się nie dzie-

je. Chciałoby się koniecznie wielkich zdarzeń, jak nadogowcowi coraz silniejszych narkotyków. Zamulowanie do sensacji, szukanie jej w prasie, na ulicy, w polityce (czy politykierstwie?), stało się dla wielu przyzwyczajeniem takim samym jak potrzeba snu czy jedzenia.

Co do mnie, to w chwilach, gdy łapie się na zmudzeniu, czy pragnieniu „ostrzych” wrażeń, stosuje jedną, być może natrąną, ale zawsze skuteczną metodę. Wyobrażam sobie przez chwilę, że jest jeszcze wojna, a potem — rozglądam się dokoła. Spróbujcie tylko:

Jakże niewygodnie, jak niebezpiecznie i przykro jest chodzić nieoświetloną ulicą. Oczy napróżno usiłują przebić ciemność, wydzielić z gęstej ściany mroku krawężniki chodników, zarysy domów i sylwetki mijających nas ludzi, jakże trudno uniknąć zderzenia. Miasto wieczorem nie jest miastem, jest jakąś więzią, siedliskiem cieni. I nagle — zapalają się latarnie. Kamienice przestają być skalnymi blokami z pomuręj bańką, są znów swoje, bliskie, zamieszkałe, wyciągające się wznwyż i na boki śmiewnymi prostokątami oświetlonych okien, ożywione, jak balowym

kwiatem, neonami reklam. Ludzie mają znów twarze, ubrania, uśmiechy. Nie są marami. Nie potrzeba już ich się obawiać. Czyż nie dobrze jest iść przed siebie, choćby nawet bez celu?

A pamiętacie kolejki, ogonki, rzędko, czy jak się one tam różnie w różnych dzielnicach Polski nazywały? Pamiętacie te, przemyskające się chylkiem przed godziną policyjną cienie — byle przedzej, byle być pierwszym — i ten długi sznur ludzi pod ścianami domów, uformowany zaraz po tej godzinie? Ręce marzną, nogi drętwieją, oczy przysgasały zrezygnowaną martwością oczekiwania...

Jeśli pamiętacie — przestańcie spoglądać z taką goryczą na przeladowane towarowymi wystawami. Najważniejsze, że towary te są, że będzie ich coraz więcej, że nikt nie odbierze wam brutalnie ćwiartki mięsa, niesionej w torbie.

A znacie to? Równy wybijają po bruku rytm kroków niemieckie buty. Równy wyciągają się szeregi błękitnozielonkawych mundurów. W kamienią nieruchomość zwycięskiej dumy zastąpiły twarze maszerujących żołnierzy i równie skamieniała nienawisć każde przechodniom na ulicu na-

trzej przed siebie, że to się niby nie widzi, nie dostrzega oddziału znielowidzonego wojska.

Ale przecież widzi się dobrze. I czeka się i marzy tylko o tym, kiedy wreszcie innym rytmem odezwą się bruki, kiedy śmie, znajoma komenda inne szeregi rozwinię przed odtafajnymi łzami oczyma.

I nie wiem, jak komu, ale mnie się często jeszcze oczy „pocją” na widok orzekłków na czapkach polskich żołnierzy, a jeśli odwracam twarz, to nie dlatego, że ich nie chcę widzieć, ale dlatego, aby oni nie dostrzegli mego wzruszenia.

Ach, przykłady możnaby mnożyć w nieskończoność. I nie trzeba nawet wytaczać ciężkich armat w postaci łapanek i egzekucji, nie trzeba przy pominać nalotów. Wystarczy takie pozornie drobniaki, które — dopóki były — dokuczały jak drzazga za paznokciem, a z chwilą zniknięcia kazały o sobie zapomnieć. Zapomnieć za szybko i za łatwo.

I dlatego dobrze jest sobie przez chwilę wyobrazić, że drzazga jeszcze tkwi, a potem spojrzeć na swoje zdrowe i silne ręce. Ręce, na które czeka robota.

I. TOMSKA

Z WOJEWÓDZTWA

Nowe formy opieki nad dzieckiem

RTPD organizuje ośrodki rolne w woj. łódzkim

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, rozbudowując istniejącą już sieć żłobków, przedszkoli, świetlic itd., pracuje intensywnie również nad projektami innych form opieki nad dzieckiem.

Jedną z takich prób jest zmiana dotychczasowego systemu umieszczenia domów wychowawczych w ośrodkach miejskich i organizowanie takich placówek opieki nad dzieckiem, jak domy wychowawcze, prewentoria, kolonie i zimowiska we własnych ośrodkach rolnych na terenie całej Polski, a szczególnie w województwie łódzkim.

Posiadanie własnych ośrodków rolnych przynosi poważne korzyści zarówno materialne, jak i wychowawcze. W pierwszym rzędzie ośrodek zaopatruje zakład własnymi wytworami, zapewniając dzieciom dostateczną ilość nabiału, świeżych warzyw i owoców, co jest bardzo ważne dla zdrowia dzieci, nadszarpniętego w okresie wojny.

Ważniejsze jeszcze są aspekty wychowawcze. Dziecko, które przebywa w zakładzie, posiadającym własny ośrodek rolny, zbliża się do przyrody, uczy się ją obserwować i kochać. Lżejsze prace ogrodowe i polne, w których dziecko bierze udział nie tylko hartują i uczą je, ale też wiążą ściślej z zakładem, który staje się na prawdę jego domem.

Oczywiście administracja kilkudziesięciu ośrodków rolnych na terenie Polski i woj. łódzkiego stawia Towarzystwo przed wielu trudnościami, jak zmontowanie odpowiedniego aparatu fachowego, zmobilizowanie większych sum na inwestycje.

Z Kozłuszek

Rosnie sieć internatów Ł.R.R.

W Kozłuskach powstał czwarty z kolei oddział Łódzkiej Rodziny Radiowej.

Skład Zarządu tego oddziału: prezes Kaczuba Stanisław oraz członkowie: Janicki Eugeniusz, Karbarowski Eugeniusz, Piórkowski Władysław, Wiejacki Albin i Sońta Leon.

A oto echa działalności Łódzkiej Rodziny Radiowej w Konstancynie:

Niedawno tu powstały oddział kończy pracę nad remontem budynków otrzymanych od Zarządu Miejskiego, a przeznaczonych na drugi z kolei internat, w którym w dniach najbliższych znajdzie przytułek 30 sierot.

Z Radomska

Żle pojęta gospdarka

Związek Samopomocy Chłopskiej dysponuje w Sulmierzycach resztką, która niewykorzystana we właściwy sposób nie tylko nie przynosi żadnych korzyści, ale z każdym dniem coraz bardziej upada.

Resztkówka ta z dniem fachowców ma specjalnie dobre warunki pod gospodarstwo rybne i warzywnicze. Może by znalazł się ktoś, kto by chciał nakłonić Z.S.Ch. do realnego zainteresowania się oddaną mu resztkówką.

Radomsko zdaje kontyngenty

W ostatnich dniach wydatnie usprawniono akcje świadczeń rzeczowych na terenie powiatu radomskiego, tak, iż obecnie nie ma żadnych przeszkód w zdawaniu kontyngentów.

Najlepiej dotychczas wywiązały się gminy Radziechowice, Brudnice i Dobroszyce.

Nieco gorzej ma się sprawa w Sulmierzycach, które uchodzą za najbardziej zniszczone w powiecie.

Istnieje możliwość, iż rolnicy powiatu radomskiego w 100 proc. wywiązały się w zdawaniu należnych kontyngentów.

których wymaga zagospodarowanie ośrodków i przestawienie ich głównie na produkcję nabiału, warzyw i owoców. Trudności te są jednak do pokonania.

Po kilku latach ośrodki rolne sta-

na się samowystarczalne. Stworzenie wychowankom zdrowych warunków rozwojowych, przyczyni się do powstania nowych kadr, świadomych swych celów i zadań, obywateli.

6 zrzeseń branżowych przemysłu prywatnego w województwie łódzkim

Przemysł prywatny woj. łódzkiego zorganizował się w sześciu podległych Izbie Przemysłowo-Handlowej zrzeseściach branżowych.

Są to: zrzeseście prywatnego przemysłu metalowo-włókienniczego, elektrycznego, chemicznego, drzewno-budowlano-mineralnego, spożywcze-go i papierniczo-poliograficznego.

Zrzeseście przemysłu włókienniczego obejmuje 181 firm, przemysłu metalo-nego — elektrotechnicznego, 33 firmy, przemysłu chemicznego — 40 fa-

bryk, zrzeseście drzewno-budowlano-mineralne — 5 firm, zrzeseście przemysłu spożywczego obejmuje 105 przedsiębiorstw i przemysłu papierniczo-poliograficznego — 29 firm, w tym 9 drukarni i 20 zakładów przetwórczych papieru.

Zarządy zrzeseń poszczególnych branż, dokonują czynności w zakresie planowania i wykonywania planów oraz zaopatrują w surowce i materiały przetwórcze.

900 świetlic różnego typu zarejestrowano w województwie łódzkim

Województwo łódzkie, które cieszy się opinią pierwszego pod względem ilości świetlic, posiada ich w swym okręgu około 900, w tym na powiat brzeziński przypada 25, konecki 22, łęczycki — 32, Łowicz — 18, Kutno — 69, na powiat łaski — 65, Pabianice — 17, na powiat piotrkowski — 42, radomski — 43, na Ozorków — 6, Opoczno — 10, na

powiat rawsko-mazowiecki — 44, na skierniewicki — 32, na wieluński — 9, na Tomaszów Mazowiecki — 23, na Zd. Wole — 23, Zgierz — 23, na powiat sieradzki — 23 itd.

Łódź-Miasto posiada 200 świetlic. Cyfry te nie są ścisłe, gdyż mowa tutaj tylko o świetlicach już zarejestrowanych.

Z Pabianic

Akcja pomocy dzieciom

Opinia publiczna Pabianic żywo interesuje się akcją niesienia pomocy pokrzywdzonym przez wojnę. Zainteresowanie wzrosło od czasu gdy na terenie miasta powołano do życia miejscowy oddział Rodziny Radiowej.

Dażeniem okupanta było unicestwienie nas biologicznie. Według obliczeń na terenie Polski ok. 300.000 zostało sierotami. Odbrymnia większość znajduje się jeszcze poza opieką społeczną. Takie dzieci karzą fizycznie i moralnie. Doceniając znaczenie tego zagad-

nienia, Pabianice podjęły akcję pomocy dzieciom. Ostatnia zbiórka uliczna dała ponad 55.000 złotych.

Niezależnie od tego wśród społeczeństwa zbierane są ofiary na osobne listy.

Dożywianie dzieci w Pabianicach stoi na wysokości zadania. Całe społeczeństwo pabianickie popiera tę akcję.

Na czele komitetu dożywiania dzieci stoi świetny i nieustrudzony organizator — kierownik szkoły powszechnej ob. Henryk Kielczewski.

Szczegóły pożaru w zakładach „Krusche i Ender” Bohaterski strażak uratował milionowe rezerwy

Pisaliśmy niedawno o groźnym pożarze, który z nieznanych przyczyn wybuchł na terenie zakładów państwowych b. firmy „Krusche i Ender” w Pabianicach.

Jak już podawaliśmy płomienie zagrażały już wielkiemu magazynom w w. Zakładów, co mogło narazić fabrykę na wielomilionowe straty.

Obecnie dowiadujemy się, iż magazyn uratował Trzpiónek Władysław, zawodowy strażak oddziału fabrycznego. Z narażeniem własnego życia spuścił się na linie na płonącą już ścianę magazynu i silił ogień wodą z hydrantu, który wciągnął wraz z sobą.

Bohaterski strażak został wysoko nagrodzony i przedstawiony do odznaczenia.

Nagroda za utwór sceniczny

Kierownik miejscowego Wydziału Kultury i Sztuki ob. Władysław Godlewski otrzymał 5.000 zł. nagrody za utwór sceniczny w trzech odsłonach p. t. „Nie damy Śląska”.

Nagrodę przyznała Komisja Naukowa Komitetu Budowy Pomnika Czynu Powstańczego w Katowicach, na podstawie decyzji sądu konkursowego z dnia 16 kwietnia b. r.

Akademia świetlicowa

W związku z uroczystościami przewidzianymi na „Święto Książki”, świetlica przy Państwowych Zakładach Włókienniczych b. f-my Krusche i Ender wystawiła starannie opracowany program dla podkreślenia znaczenia książki w życiu jednostki i społeczeństwa.

Na całość złożyły się referaty i recytacje w wykonaniu miejscowej sekcji literacko-artystycznej oraz część koncertowa, w której Aleksander Brzeziński (skrzypce) wykonał cały szereg utworów.

Pabianice ratują lasy

Wydział Gospodarczy przy Zarządzie Miejskim w Pabianicach, przystąpił do ratowania zdevastowanego przez Niemców lasu miejskiego.

Wysadzono ponad 100.000 drzew, w tym: 60 tys. sosen, 20 tys. dębów oraz ponad 20 tys. świerków, brzoź i olszyn.

Planuje się dalszą akcję w tej dziedzinie.

Pałac na sierociniec

Jak donosi nasz korespondent, oddział pabianicki Łódzkiej Rodziny Radiowej finalizuje pertraktację z miejscowym Zarządem Miejskim w sprawie przejęcia na trzeci sierociniec ŁRR pałacu po Niemcu Preissie. W pałacu tym znalazło by przytułek ok. 100 sierot.

Nie wątpimy, iż pertraktacje te (aczkolwiek nieco przydługie) zakończą się pomyślnie.

Z okazji uroczystości pierwszo-trzecio majowych prezes pabianickiego Zarządu ŁRR ob. Nowak odwiedził świetlice poszczególnych fabryk i organizacji, wygłaszając w każdej z nich krótkie przemówienia i wzywając do zbiórek. Suma ich wyniosła 13.025 złotych.

**TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA**
Daszyńskiego 34

Godz. 20-ta Godz. 20-ta
Jarosława Iwaszkiewicza

STARA CEGIELNIA

współczesna sztuka z czasów okupacji

Z Sieradza

Znow napady w pow. sieradzkim

Nasz korespondent z Sieradza donosi, iż nieznanymi sprawcy wtargnęli do mieszkania Antoniny Wajdowej, zamieszkałej w Wąglczewie, gmina Wróblew pod Sieradzem i pod groźbą rewolwerów ograbili ją z mienia i gotówki, powodując straty na sumę 100.000 złotych.

Pościgi i dochodzenie trwają.

W nocy z dnia 7 na 8 b.m. 5 nieznanymi, uzbrojonymi mężczyznami dokonano zuchwałego napadu na dom Edwarda Łuszkiewicza, zamieszkałego w Sieradzu przy ul. Krakowskie Przedmieście 37.

Bandyci pod presją rewolwerów zażądali wydania im 40.000 złotych.

Gdy życzeniu ich odmówiono — sterroryzowali domowników i spłądowali mieszkanie zabierając: znaczną ilość gotówki, zapasy żywnościowe ze sklepu, kilka sztuk garderoby męskiej i damskiej, kilka par butów oraz zażądali wydania klucza od drwalnika, skąd zabrali znajdujące się tam rowery.

Donoszą nam, iż poza wymienionymi wyżej 5-ma bandytami, w napadzie brali jeszcze udział ich pomocnicy, pełniący straż w rejonie „operowanego” domu.

Za bandytami, którym udało się uciec bezkarnie, trwa energiczny pościg.

M na na ulicach Sieradza

Sieradz przeżywał niecodzienny wypadek.

Szesnastoletni wyrostek, Jaworski, syn rybaka, znalazł na łakach pod sieradzkich poniemiecką minę, która przyniosła do centrum miasta, zapalił i rzucił, powodując wybuch.

Bandyci w pobliżu funkcjonariusz M.O. przytrzymał Jaworskiego, oddając go w ręce właściwych władz.

Istnieje przypuszczenie, iż Jaworski nie zdawał sobie sprawy z następstw swego „figla”.

W wyniku detonacji wyleciało ok. 50 szymboków i wystawowych. Wypadku w ludziach nie było.

Bandyci na ławie oskarżonych

W Sądzie Doraźnym w Sieradzu toczy się ciekawy proces przeciwko bandytom, oskarżonym o szereg napadów rabunkowych z bronią w reku, między innymi o napad na lokal spółdzielczy w Korsznicach, gdzie zrabowali 50.000 złotych.

Rozprawa, która toczy się w trybie doraźnym budzi sensację, ponieważ oskarżeni byli postrachem Sieradza i okolicy. Grozi im kara śmierci.

Z Łęczycy

Międzynarodowy dzień skautowy w Łęczycy

W dniu 28 kwietnia br. Harcerskiemu Związku Łęczycy obchodziło uroczystości Międzynarodowy Dzień Skautowy — Św. Jerzego. Do prastarego grodu łęczyckiego napłynęła młodzież z całego powiatu, w liczbie prawie tysiąca osób. Po nabożeństwie w kościele p. bernardyńskim, przed przedstawicielami władz państwowych, szkolnych, harcerskich i stronnictw politycznych odbyła się defilada, do której przygrywała orkiestra harcerska i Straży Pożarnej. Pomysłowy ubiór zuchów: rzymskie i regionalne, ludowe stroje harcerki, dobra postawa i wyekwipowanie harcerzy wywoływały liczne oklaski.

Po południu odbyła się wycieczka krajoznawcza po Łęczycy i Tumie oraz rozgrywki piłki nożnej i siatkówki między drużynami Łęczycy i Ozorkowa.

W godzinach wieczorowych na ruinach zamku Kazimierzowskiego odbyło się „Ognisko Harcerskie”

z licznymi produkcjami artystycznymi.

Ze Zduńskiej Woli

„Wici” w trosce o dzieci

W myśl uchwał walnego zjazdu Związku Młodzieży Wiejskiej R.P. „Wici” na terenie Zduńskiej Woli i okolicy powołano do życia Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Zadaniem Chł. T. P. Dz. będzie wszechstronna opieka nad dzieckiem wiejskim — np. zorganizowanie dziecinców, pomocy lekarskiej, dożywiania, zabawkarstwa, teatru dla dzieci, ułatwianie dzieciom nauki w szkole i t. d.

Ch. T. P. D. wypełniałoby lukę w pracy wychowawczej i oświatowej jaka istnieje między działalnością matki, która niewiele czasu może poświęcać swemu dziecku a nauczycielem i t. d.

Z zadowoleniem witamy inicjatywę zduńskowolskiego „Wici” w tej sprawie.

Z Łasku

Zginko ponad 1000 metrów owsa i jęczmienia Sabotaż czy niedopatrzenie

Akcja siewna na terenie województwa łódzkiego nie wszędzie znalazła właściwe zrozumienie.

Przykładna ofiarność

Powiatowy Oddział Informacji i Propagandy w Łasku za pośrednictwem Zarządu gminy Chociw, gminy Górka Pabianicka i Cechu Rzeźniczego w Pabianicach zebrał dla żołnierzy W.P. 920 złotych w gotówce, 730 jaj, 41 kg. wędlin i mięsa oraz 7 kg. maki pszennej.

Produkty i pieniądze zostały wręczone Dowództwu Okręgu Wojskowego Łódź.

Jak donoszą, w gminie Żelów (powiat łaski) znajduje się znaczna ilość gospodarstw poczeskich, z których większość leży odłogiem z braku ziarna siewnego.

Jednocześnie stwierdzono, iż w samym tylko Żelowie zmagazynowano ponad 1000 metrów zboża, które zaczyna się już psuć. Prócz tego gmina otrzymała przedewy przydział: 50 metrów owsa i 25 metrów jęczmienia na siew.

Mimo to Żelów sabotażnie akcję siewną czyni najwyżej, aby odpowiednio czynniki włączyły w gospodarke Żelowa i ukarały winnych nieobstawiania pól i miszczenia zapasów siewnych.

DUSZNIKI-ZDRÓJ

pow. KŁODZKO 568 m. n. p.m

Choroby serca — gruczołów dokrewnych — reumatyzm (Kr.)

DZIENNIK SPORTOWY

Kto prowadzi w mistrzostwach piłkarskich

Po ostatnich meczach piłkarskich o mistrzostwo Łodzi w tabelce punktacyjnej zaszło kilka zmian, a jednak bardzo ciekawych i charakterystycznych zmian. We czwartek po południu zdawało się, że piłkarzom ŁKS zaczyna uśmiechać się szczęście po remisie Zjednoczonych w Pabianicach. To powinieli się nogi najpoważniejszego rywala dawalo nowe możliwości dla ŁKS. Nadszedł jednak mecz z kolejarzami, który dla ŁKS zakończył się katastrofą. Stracili oni bowiem pierwsze dwa punkty w tabelce i tym samym z drugiego miejsca spadli na trzecie, a Zjednoczone w dalszym ciągu zachowało prowadzenie.

Nie trzeba jednak zapominać o tym, że ŁKS rozegrał o jeden mecz mniej, ale mimo wszystko, gdybyśmy mogli tak a conto wpisać dwa punkty ŁKS w meczu z Pabianicami, to i tak prowadziłby drużyna Zjednoczonych, gdyż w chwili obecnej między ŁKS a Zjednoczonymi jest różnica trzech punktów.

Z góry nie można jednak twierdzić, że kiedyś, gdy odbędzie się mecz między PTC a ŁKS, to lodzianie zdobędą dwa punkty. Najlepszym dowodem jest fakt, że Zjednoczonym nie udało się zdobyć dwóch punktów i byli zadowoleni, wyjeżdżając tylko z jednym punkcikiem.

Tabela czołówki przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	il. g.	il. pkt.	st. b.
Zjednoczone	9	16:2	22:5
ZKK	9	14:4	36:6
ŁKS	8	13:1	37:9
Lechia	9	9:9	14:19
Widzew	9	7:11	11:14
TUR, Łódź	9	7:11	11:29
Centr. Szk. P.-W.	9	7:11	14:22
Concordia	9	6:10	12:26
PTC	8	6:10	7:15
TUR, Łódź	9	3:11	8:28

Ostatnie miejsca zajmują drużyny wyraźnie słabsze od znajdujących się na czele tabeli. Trzeba jednak być ostrożnym w wydawaniu opinii co do PTC. Pabianiczanie mają co prawda tylko 6 zdobytych punktów przy 10 straconych, ale mają nie 9 a tylko 8 rozegranych spotkań, a co najważniejsze są teraz w bardzo dobrej formie. Mogą więc mieć miejsce niespodzianki. Na szarym końcu wlecie się drużyna z Kutna, która prawdopodobnie nie zdoła wydzwignąć się wyżej. Los Kutna będzie chyba pieśnią łabędzią w „A” klasie.

W niedzielę rozpoczynamy dru-

gą rundę mistrzostw piłkarskich Łodzi. Do rzędu najciekawszych spotkań zaliczyć trzeba mecz rewanżowy między Kolejarzami a ŁKS. Po zwarłowym meczu zgrany przez ŁKS, drużyna ta zechce zrewanżować się Kolejarzom, którym odniesienie drugiego zwycięstwa nad ŁKS dałoby wielkie szanse na zdobycie mistrzostwa. Mecz odbędzie się na boisku ŁKS. Początek o godz. 18.

Na boisku Wimy o godz. 11 odbędzie się mecz między drużynami Wimy i Centr. Szkoły Ofic. W Kutnie miejscowy TUR będzie walczył z PTC, w Piotrkowie Concordia spotka się z TUR Łódź, a Zjednoczeni będą grać w Tomaszowie z Lechią.

Jeżeli Zjednoczone odniesie zwycięstwo w Tomaszowie, a Kolejarze raz jeszcze wygrać z ŁKS, to decydująca walka o pierwszeństwo rozegra się między tymi właśnie drużynami.

Rozgrywki o mistrzostwo okręgu łódzkiego będą trwały jeszcze przez dłuższy czas. Potrzeba jeszcze 9 terminów do zakończenia dru-

Dziś „Bieg“ gra z Milicyjnym KS

Dziś o godz. 18 na boisku Wimy w ramach rozgrywek o mistrzostwo „B” klasy, odbędzie się mecz piłkarski między „Biegiem” a Milicyjnym Klubem Sportowym.

Piłkarze „Biegu”, mając za sobą szereg zwycięstw i tym razem zapewne ze hcą zdobyć dwa cenne punkty.

Dziś decydujący mecz

Dziś o godz. 17.30 na boisku Zjednoczonych odbędzie się decydujący mecz o mistrzostwo Łodzi w szczyptorniaku, rozegrany między TUR a ŁKS.

W poprzednich meczach ŁKS pokonał Zjednoczone 10:1, a TUR wygrał z HKS 16:0.

Centralna Szkoła Ofic. Pol. Wych — TUR Kutno 4:0

W meczach piłkarskich o mistrzostwo Łodzi Centr. Szkoła Ofic. Pol.-Wych. pokonała w Kutnie miejscowy TUR 4:0 (1:0). Bramki zdobyli: Mazur 3 i Janeczek 1. Lechia natomiast zremisowała z Widzewem 2:2 (2:1).

Wyniki tych dwu spotkań nie wpłynęły na zmiany tabeli.

giej rundy, i ostatniej.

W końcu lipca będzie-my chyba już mieli oficjalnego mistrza Łodzi. Natomiast sytuacja wyjaśni się znacznie wcześniej. Jeszcze kilka niespodzianek i wszystko się wyklaruje. Drużyna od drużyny oddzieli się kilku punktami, wówczas trudno będzie coś zrobić, by wyrównać stracone punkty. Dlatego wszystkie te mecze są tak ciekawe, a każdy punkt cenny.

Kolejarze budują trybuny dla 10 tysięcy publiczności

Kolejarze łódzcy po długich staraniach otrzymali nareszcie boisko sportowe. Z pomocą przyszło im w danym wypadku wojsko. Boisko będzie się mieściło przy pl. Hallera. Po podpisaniu umowy z wojskiem kolejarze natychmiast przystąpią do uporządkowania tego boiska. Przede wszystkim postawione zostanie ogrodzenie, a co ważniejsze stanie trybuna obliczona na 10 tysięcy widzów.

Tak nas informuje prezes Kawalek, który jako referent wychowania fizycznego „przy Łódzkiej Dyrekcji Kolejowej” będzie mógł teraz rozwijać właściwą akcję wykształceniowo-propagandową wśród kolejarzy.

Kolejarze zrzeszeni w klubie sportowym ZKK posiadają najsilniejszą sekcję piłkarską, obok doskonale postawionej sekcji szermierczej. Teraz dojdzie jeszcze sekcja motorowo-kolarska. Cieszy nas bardzo, że ważny pro-

Szermierze opuszczają Łódź

15 bm. szermierze Zw. Zaw. Kolejarzy opuszczają Łódź wyjeżdżając do Pragi na mecz rewanżowy w szermierze z Klubem Sportowym Rygiel.

Ostateczny skład drużyny ZKK przedstawia się następująco: Banaś, Dajwłowski, Bachman, Kazimierzczak, por. Fokt, kpt. Brzeziński i Łapiński.

Razem z drużyną do Pragi udadzą się: dyr. Bader, naczelnik Rzepniowski, a jako kierownik ekspedycji prezes Mieczysław Kawalek.

W Czechach Kolejarze zamierzają rozegrać dwa spotkania towarzyskie.

Łódź — Sztokholm

Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej otrzymał propozycję z PZPN rozegrania w Łodzi w czasie Zielonych Świąt jednego z trzech meczów z drużyną piłkarską ze Sztokholmu.

Piłkarze Szwecji mają przyjechać do Polski na trzy spotkania, które będą miały miejsce w Warszawie, Krakowie i jak się teraz dowiadujemy w Łodzi.

Poprzednio projektowano rozegrać w czasie Zielonych Świąt dwa mecze z czeską drużyną „Bohemia”, ale Czesi nadesłali pismo

z prośbą o przesunięcie terminu na później, ponieważ w tym czasie grać oni będą w Egipcie.

Łódzki OZPN odpowiedział PZPN, że chętnie podejmie się organizacji meczu ze Sztokholmem, chciałby jednak wiedzieć, jakie będą wydatki w związku z przyjazdem tej zagranicznej drużyny. Sprawdzenie bowiem Szwedów do Polski związane jest jakoby z dużymi wydatkami. Jesteśmy jednak przekonani, że przy tak wielkiej frekwencji publiczności łódzkiej jaką cieszą się wszelkie zawody piłkarskie możemy być spokojni o pokrycie wydatków. Jeżeli nawet gdzie konieczna potrzeba nieznacznego podwyższenia cen biletów wstępu to i tak na stadionie ŁKS zbierze się kilkanaście tysięcy widzów.

Młodzież szkolna chce walczyć

Po zawodach lekkoatletycznych młodzieży szkolnej w Łodzi, zrodził się projekt zorganizowania jesienią międzymiastowego meczu lekkoatletycznego Łodzi z Warszawą, względnie z innym miastem.

Jeżeli projekt ten zostanie zatwierdzony przez władze szkolne, to możemy spodziewać się bardzo ciekawej imprezy lekkoatletycznej.

Dobrze byłoby, żeby młodzież szkolna mogła przed feriami dowiedzieć się, czy projekt ten zostanie realizowany i kiedy w przybliżeniu mógłby odbyć się mecz, gdyż okres ferii letnich można by poświęcić solidnemu treningowi, poprawiając znacznie dotychczasowe wyniki.

Kraków — Łódź

Zakontraktowany został międzymiastowy mecz piłkarski między Łodzią a Krakowem. Spotkanie to ma się odbyć 18 czerwca w Łodzi. Z propozycją wystąpił okręg krakowski. Czekaj więc nas bardzo interesująca impreza.

Jesteśmy przekonani, że tym razem Łódź zechce zrehabilitować się po ostatnich trzech meczach ze Śląskiem, Warszawą i Radomiem i uzyskać wynik honorowy. Kraków jest jednym z najsilniejszych okręgów piłkarskich i jeżeli nie przyśle do nas składu rezerwowego, to rzeczywiście tym razem będzie można oglądać piękną i na wysokim poziomie stojącą grę w piłkę nożną.

Wyścigi kolarskie — Łódź — Łowicz — Łódź

26 maja rb. Sekcja Kolarsko-Motorowa DKS-u, organizuje pierwsze Międzyklubowe Wyścigi Kolarskie.

W programie: a) wyścig 50 km dostępny dla zawodników zaawansowanych, b) wyścig 25 km „młodzieży”, dostępny dla zawodników nie posiadających żadnych nagród.

Wyścigi zostaną rozegrane na trasie Łódź — Stryków — Łowicz, start o godz. 9 m. 30 na autostradzie u wylotu ul. Brzezińskiej. Zapisy do wyścigów na starcie.

Wyścig rozegrany będzie według Regulaminu Wyścigowego P. Z. Kol., a wszelkie wykroczenia ze strony startujących zawodników będą z całą bezwzględnością karane.

Ferzy Wyszomirski

Klucz od przepaści

16)

KLECHDA

Roman nie wiedział jeszcze wówczas, skąd ojciec wziął to mądre zdanie francuskie. A było to zdanie zjadliwego filozofa francuskiego, nazwiskiem Voltaire, satyryka i szydery, który chciał przez nie powiedzieć, że niby wszystko idzie jak najlepiej na tym najlepszym ze światów.

Nakoniec przybył do miasteczka nowy dowódca pułku, który zajął miejsce skompromitowanego von Munthe. Zaciążył on nad oficerami i żołnierzami, tak, że nikt, w prywatnych rozmowach nawet, nie ważył się wspomnieć wypadków czerwcowych, a w domu państwa Milewskich przestały się nagle ukazywać gazety warszawskie i pocztówki z białym orłem ukryły się kędyś przeczornie. Nowy dowódca był bardzo pogojony i przestrzegał, by każdy z żołnierzy, zgodnie ze swym wyznaniem, wypełniał sumiennie praktyki religijne. Roman zapamiętał Wielkanoc w roku 1906, kiedy nieliczni żołnierze katolicy maszerowali, odświętnie umundurowani, do kościoła w miasteczku, aby przyjąć komunię i wysłuchać nabożeństwa. W kościele zjawili się sam dowódca i dawał żołnierzom przykład pobożności, żegnając się szerokim krzyżem prawosławnym i pochylając niską głowę.

Roman tymczasem przyjaźnił się z Alioszą, zdobywając wiedzę od ordynansów i zaczynał coraz poważniej zabierać się do nauki, i coraz poważniej powracało pytanie: korpus kadetów czy gimnazjum? Latem jeździł do obozu nad Narwią i przeżywał miesiące coraz gorętsze, a potem powracał do czerwonych kamiennych koszar, gdzie w pierwszych tygodniach po powrocie bywało duszno i ciężko. Ale przychodziły deszcze i mgły,

potem śniegi i mrozy, a potem — ukazywała się znowu ziemia spod topniejących śniegów i razem z nią nadchodziła tęsknota do piasków i lasów nad Narwią.

Nastąpił wreszcie rok 1909, i Roman złożył egzamin do pierwszej klasy gimnazjalnej. Właściwie stało się to niespodziewanie. Sam las rozstrzygnął zagadnienie przy szłości Romana. Owego roku podpułkownik Stefan Milewski zaawansował na pułkownika, i w nowym stopniu służbowym został mianowany dowódcą pułku na dalekim Kaukazie, w tej jego małowicznej górskiej prowincji, która nosi dzwiczne imię Dagestanu. Kraina ta leży nad Morzem Kaspijskim. Są tam miasta, których nazwy brzmią niezwykłe dla ucha słowiańskiego, np. Machacz-Kala albo Derbent. Mieszka tam szczerp, zwany Lezginami, niezbyt liczny, lecz bardzo wojowniczy niegdys. Wzrostu miernego, krępy, silny i zdrow, o włosach czarnych, góralski Lezgin przestał wojować od r. 1859, gdy ostatecznie został podbity przez carów. Odtąd zajął się pasterstwem i rolnictwem. Buduje swe górskie chaty z kamienia i drzewa, a żony kupuje sobie, albowiem jest jeszcze na połę pierwotnym mahometaninem. Jego to wynalazkiem jest zawrotnie szybki, podniecający taniec — lezginka. Na północy krainę tę zrasza rzeka Terek, nad którą, jak się zdaje, wznosił się niegdys ów ponury zamek pięknej a okrutnej królowej Tamary, znannej Romanowi z opowiadań porucznika Kruaszwiliego. Ale sama ojczyzna porucznika — najpiękniejsza, jak mówił, na świecie Gruzja, rozciąga się na południe od Dagestanu.

Do tego kraju musiał wyruszyć pułkownik Milewski. Co miał uczynić z rodziną? Chciał ją zabrać ze sobą i roztoczył przed nią kuszące obrazy południa, dowodząc, że dla Romana zwłaszcza pobyt na Kaukazie stanie się wyborską szkołą życia. Burzliwa rozmowa między małżonkami trwała długo w noc, i pani Milewska pojechała się chwilać. Spór rozstrzygnęła babka. Chce umrzeć na swojej ziemi — mówiła znużonym głosem — a że jest już bardzo stara, rzeczywiście bardzo stara,

i życia jej pozostało niedużo, doprawdy bardzo niedużo, może rok, najwyżej dwa — czuje to, a przecudzia nie zadowolą jej nigdy — niechże więc resztę dni swoich dożyje tutaj. Tymczasem Stefan się urządził na „tym swoim” Kaukazie, zagospodaruje, bo to nigdy nic z góry nie wiadomo, i nawet nie jest dobrze przenieść tak łapucapu rodzinę w warunki, o których się nic jeszcze dokładnie nie wie... A może są tam niepokoję wśród tych dziwnych gór? Może trzeba mieszkać gdzieś w górach, w jakichś lepiankach? Ona — staruszka — tymczasem tu umrze, a potem, gdy jej już nie będzie, niech Stefan zabiera żonę i syna, niech ich wiezie na Kaukaz czy gdziekolwiek zechce: ona o tym nie będzie już wiedziała. Teraz, gdy oczekuje tylko śmierci — a śmierć się zbliża doprawdy z każdym dniem, niech pozwól jej umrzeć tutaj i na rękach córki, bo na Kaukaz nigdy nie pojedzie, a córki też samej nie puści, a i córka też samej jej tutaj nie zostawi...

Staruszka mówiła spokojnie i z taką smutną powagą, że ów argument południa, którego użył pułkownik tylko w tym celu, aby nie powtarzać bezcelowych słów o karierze, o przyszłości syna, o zapewnieniu bytu rodzinie — argument południa wydał się błahy i naiwny. Pułkownik przystąpił do pani Chmurskiej i całując ją w rękę powiedział, że się zgadza, że niech będzie, co ma być. Cóż mógł otrzymać od niej w zamian za swą rezygnację, na którą się zdobył z niemałym wysiłkiem? Nic oprócz krzyża, zakreślonego (ze łzami w oczach) nad jego głową. Pułkownik westchnął, i zapadło tymczasowe postanowienie, że pojedzie sam, rodzina zaś zamieszka w owym mieście gubernialnym, skąd przygalał niegdys pułk dragonów. Roman będzie tam chodził tymczasem do gimnazjum, a potem... I pułkownik machnął ręką. I trudno powiedzieć, by ta decyzja, acz była po myśli obydwu kobiet, uradowała je.

(D. c. n.)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

SOBOTA 11 MAJA
DZIŚ: Mamerta; słow. Ludowita.
JUTRO: Pankracego słow. Wszemlja.

- 1727 Urodził się znakomity malarz angielski Thomas Gainsborough.
1855 Urodził się w Petersburgu kompozytor rosyjski Anatolij Ljadow.
1878 Zamach Hjalda na życie cesarza niemieckiego Wilhelma II.
1910 Odsunięcie w Waszyngtonie pomników: Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Puławskiego.
1915 Umarł w Lipsku kompozytor Max Reger.
1926 Badacz Biegunów Road Amundsen „odkrywa” (1901) Grenlandię dokonając przelotu nad biegunem północnym.
1940 Churchill — po Chamberlainie zostaje wybrany Premierem W. Brytanii.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Woj. Urząd Bezp. — tel. 252-72
Pow. Urząd Bezp. — tel. 130-01
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253-60
Kom. Pow. M. O. — tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie — tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezpiecz. — tel. 134-15
Pogot. lekarskie PCK — tel. 117-11
Straż pożarna — tel. 8
Bjuro numerów — tel. 199-00

DYZURJI APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki:
Danieleckiego (Piotrkowska 127),
Gajczkiewicza (Pl. Boernera 37),
Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlińska (Piłsudskiego 54), Antoniewiczza (Szosa Pabianicka 58), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

- Teatr W.P. (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Zemsta”.
Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.30 „Szelmostwa Skapena”.
Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd 34), godz. 20.00 — „Stara Cegielnia”.
Teatr Komedi Muzycznej „Lutnia” (Piotrkowska 243), godz. 19.15 „Król Włóczgów”.
Teatr „Syrena” (Traugutta 1) — godz. 19.15 „Wiosenne rewierendum”.
Studio Muzyczne — Teatr na piekterku (Traugutta 1) — godz. 19.30 „Freuda teoria snów”.
Teatr Gong (Południowa 11) godz. 19.15 — „Dobry żart a la carte”.

KLUB PICKWICKA, Traugutta 6

(wejście przez hotel I p)
Dzisiaj o godzinie 19-ej prok. Jerzy Sawicki wygłosi sprawozdanie z procesu w Norymberdze pt. „Próba bilansu prawniczego procesu w Norymberdze.”

Ogród Zoologiczny na Zdrowiu (dojazd tramwajem Nr 9) — otwarty codziennie od godz. 9 rano do zmroku.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67) — „Cyrk”.
„Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Dr Kildare”.
„Wista” (Przejazd 1); „Adria” (ul. Główna 2) — „Srebrna flota”.
„Bałtyk” (Narutowicza 20) — „Dni i noce”.
„Gdynia” (Przejazd 2); „Hel” (Legionów 2-4) — „Kapralski milionerki”.
„Stylo” (Kilińskiego 124) — „Prawo profesora Lindsey’a”.
„Włókniarz” (Zawadzka 16) — „Moi rodzice rozdają się”.
„Robotnik” (Kilińskiego Nr 178) — „Grzesznicy bez winy”.
„Przedwiośnie” (Żeromskiego 74-76); „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Złota maska”.
„Rekord” (Rzgowska 2) — „Mściciele ludowi”.
„Bałka” (Franciszkańska 31) — „Muzyka i miłość”.
„Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Ostatnie ostrzeżenie”.
„Roma” (Rzgowska 84) — „Zbieg z San-Quentin”.
„Zachęta” (Zgierska 26) — „Halka”.
„Świt” (Bałucki Rynek 5) — „Pani minister tańczy”.
„Miza” (Ruda Pabianicka) — „Świat się śmieje”.
Początek seansów w dni powszednie o godz. 16. 18. 20. — W niedzielę i święta o godz. 12. 14. 16. 18. 20. — Kina: „Adria”, „Hel”, „Przedwiośnie”, „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Co otrzymamy na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na m. maj br. sprzedawane będą na karty żywnościowe z m. maja br., w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej następujące artykuły:

Cukier w cenie zł 15,70 za 1 kg (w tym zł 0,70 = transport i opakowanie) Kat. I — na odcinek Nr 7 po 0,5 kg. Kat. II — na odcinek Nr 7 po 0,4 kg. Kat. IR — na odcinek Nr 7 po 0,25 kg.

Mąka pszenna w cenie zł 1,90 za 1 kg (w tym zł 0,30 transport i zł 0,20 opakowanie). Kat. I — na odcinek Nr 22 po 1,5 kg.

Konserwy mięsne wleprzowe w cenie zł 12,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 18 po 0,5 kg.

Konserwy mięsno-jarzynowe w cenie 12,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 19 po 0,5 kg.

Konserwy mięsno-wołowe lub baranie w cenie zł 12,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 18 po 0,5 kg.

Konserwy baranie w cenie zł 12,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 18 po 0,75 kg.

Kiszką krwawa w cenie zł 4,25 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. III — na odcinek Nr 18 po jednej puszcze 340 gr.

Tłuszcz — smalec w cenie zł 10,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 20 po 0,5 kg.

Masło orzechowe w cenie zł 50,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. IR — na odcinek Nr 19 po 0,40 kg.

Kasza sorgum w cenie zł 2,50 za 1 kg (w tym transport i opak. zł 0,50). Kat. I — na odcinek Nr 21 po 0,40 kg.

Mydło do prania w cenie zł 7,— za 1 kawałek. Kat. I — na odcinek Nr 23 po 1/2 kawałka.

LUB
Mydło do prania beczkowe w cenie zł 8,30 za 1 kg (w tym transport zł 0,30). Kat. I — na odcinek Nr 23 po 0,20 kg.

Kawa naturalna palona w cenie zł 90,— za 1 kg. Kat. I — na odc. Nr 24 po 0,08 kg. Kat. II — na odc. Nr. 19 po 0,06 kg. Kat. IR — na odc. Nr 20 po 0,04 kg.

Sól w cenie zł 2,50 za 1 kg. Kat. I — na odc. Nr. 25 po 0,4 kg. Kat. II — na odc. Nr 20 po 0,4 kg. Kat. III — na odc. Nr 19 po 0,2 kg. Kat. IR — na odc. Nr 21 po 0,3 kg.

Tłuszcz stanowi wyrównanie do paczek UNRRA za m. kwiecień br. Sprzedaż powyższych artykułów rozpocznie się 13 maja br., odbywać się będzie w sklepach rozdzielczych tylko do dnia 25 maja br. Wszyscy

zainteresowani winni w podanym czasie wykupić należne artykuły, gdyż termin ten nie będzie przez Wydział Aprowizacji w żadnym wypadku nikomu przedłużony.

CHLEB NA KARTY ŻYWNOSCIOWE
Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w maju br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca maja br.

CHLEB ŻYTNI 80% w cenie zł. 2,15 za 1 kg. Kat. I — na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba; Kat. II — na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba; Kat. III — na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba; Kat. I R. — na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba; Kat. II R. na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba; Kat. „N” — na odcinek Nr 1 po 2 chleba; Kat. „N” — na odcinek Nr 2 po 2 kg chleba;

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na maj br. zaopatrzone na odwrocie w pieczęć Zarządu Miejskiego w Łodzi wydawany będzie chleb na następujące odcinki:

CHLEB ŻYTNI 80% w cenie zł 2,15 za 1 kg. Na karty pracownicze „MK” Odcinek Nr 55, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba. Odcinek Nr 56, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba

Na karty rodzinne „MK” Odcinek Nr 30, uprawniający do nabycia 2 kg. chleba Odcinek Nr 31 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba

SMALEC NA KARTKI ŻYWNOSCIOWE
Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe z m. maj, „marzec-kwiecień” br. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej wydawany będzie:

TŁUSZCZ (smalec) — na odcinek Nr 51 po 0,4 kg. dla posiadaczy kart żywnościowych Kat. W — nieuprawnionych do korzystania z przydziału paczek UNRRA

WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI
Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w dniu 11 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 3 rejonu.

Jutro w niedzielę 12 bm. w sklepach 8 rejonu i w poniedziałek 13 bm. w sklepach 12 rejonu.

Z ukosa

Byłem w wizytą u znajomego lekarza. Widząc, że się rozglądam z zainteresowaniem po gabinecie, zwracając uwagę zwłaszcza na ładny olejny obrazek, wiszący na ścianie, lekarz uśmiechnął się i powiedział: — Hm, podoba się panu ten obrazek. Prawda — ładny? Kwaśną twierdzącą głową, lekarz zaś ciągnął dalej: — Niestety, będę go musiał niedługo zdjąć. — Chce pan sprzedać? — spytałem.

— Nie, ale potrzebne mi miejsce na ścianie. Akurat — nad biurkiem. — A, a — zauważyłem domyślnie — ma pan zamiar zapewne na miejscu?

ŁAŃCUCH OFIAR NA ŁÓDZKA RODZINIE RADIOWA
Przy Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskim w Łodzi powstało Koło Łódzkiej Rodziny Radiowej. W związku z tym Zarząd Cechu postanowił przekazać jednorazowo sumę 55.300,— zł na dzieci-sieroty po zamordowanych w obozach hitlerowskich przebywające w „Sienkiewiczówce”.

Jednocześnie pragnąc rozpocząć za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” łańcuch ofiar na ten cel, Zarząd Cechu Rzeźniczo-Wędliniarskiego wzywa do wzięcia udziału w tym łańcuchu Cech Piekarzy i Cukierników.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Ostatnie dwa przedstawienia „Król Włóczgów”

Dzisiaj w sobotę, 11. 5. ; jutro w niedzielę 12. 5. o godz. 19.15 ostatnie dwa przedstawienia komedii muzycznej „Król Włóczgów”. Udział bierze cały zespół artystyczny, chór-balet i orkiestra pod dyr. Wł. Szczepańskiego. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni; ul. Piotrkowska 102 a, a od godziny 17-ej w kasie teatru.

Wkrótce wspaniała operetka z muzyką P. Abrahama „Wiktor i jej humor” z Elną Gistedt w roli głównej.

KONCERT ARTYSTÓW RADZIECKICH
Dzisiaj, o godz. 20-ej w Teatrze W. P. odbędzie się jedyny koncert artystów radzieckich dla szerokiej publiczności Łodzi. Bilety w kasie Teatru.

POSIEDZENIE ŁÓDZKIEGO T-WA NEUROLOGICZNEGO
Wspólne posiedzenie Oddz. Łódzkiego Pol. Tow. Neurologicznego i Pol. Tow. Psychiatrycznego odbędzie się 12 bm. (w niedzielę), o godz. 11 rano, w szpitalu „Kochanówka”. Porządek dzienny: 1) Dr Jerzy Konorski: Zdobycze fizjologii i patologii wyższych czynności nerwowych w ostatnim 10. leciu. 2) Sprawy administracyjne.

DELEGATURA KOM. SPECJALNEJ W NOWYM LOKALU
Delegatura Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym w Łodzi, mieszcząca się dotychczas w gmachu Sądu Okr. przy pl. Dąbrowskiego, została przeniesiona do nowego lokalu przy ul. Gdańskiej Nr 107.

ZARZĄD GOSPODY ARTYSTÓW ZAWIADAMIA, ŻE:
A. BOGUCKI
E. RADULSKI
L. WILCZYŃSKA
DUET PARKERS

WYSTĄPIĄ W SOBOTĘ DN. 11 MAJA br. w GOSPODZIE ARTYSTÓW Narutowicza 20

NOCY HUMORU I TAŃCA

ZNAKOMITA ORKIESTRA 12 B-cj ŁOPATOWSKICH
Całkowity dochód na rzecz Woj. Zarz. T-wa Przyj. Żoła. Początek o godz. 22. — Prosimy o wcześniejsze zamawianie stolików. — Tel. 150-66.

UWAGA! Główni do syfonów
Plombi ołowiane
Plombownie poniklowane
Druk do plombowania
kompozycja (metal łożyskowy)
dostarcza Wytwórnia „Ołów-Łódź”
ŁÓDŹ — PLAC WOLNOŚCI 10.
Telefon 155-04.
Żądacie oferty. Ceny niższe (ag)

ZARZĄDZENIE
Nawiązując do 3-ch wezwań Państwowej Centrali Handlowej o zgłaszanie remanentów towarowych poniemieckich, które ukazały się w prasie codziennej w listopadzie ub. r., Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi na podstawie art. 10 i 11 Dekretu z dnia 8.3.1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U.R.P. Nr 13, poz. 87) wzywa niniejszym zarządów, dzierżawców i właścicieli przedsiębiorstw, w posiadaniu których były lub są towary poniemieckie do złożenia w terminie do 15 maja 1946 r. spisu omawianych towarów do Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi, Kilińskiego Nr 88, uwzględniając stan pierwotny — początkowy, jak również stan obecny tychże towarów.

W stosunku do osób, które zadość nie uczynią niniejszemu wezwaaniu zastosowane zostaną sankcje karne przewidziane w Dekrecie cytowanym na wstępie.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1946 r.
(pap 1108)
Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Łodzi.

Patent

— Żadną fotografię. Patent. Wzruszyłem ramionami. — Patent? — wyraziłem zdziwienie. — Przecież — jak mi wiadomo — patenty kupują rzemieślnicy i kupcy. Chyba, że pan doktor — tu zrobiłem do niego tzw. perskie oko — dorabia sobie na boczek i produkuje obuwie damskie na lato. Opanki, drewniaki, sandały...

Lekarz spojrzal na mnie z irytacją. — Też pan wymyślił! — krzyknął. — Żadnym, proszę szanownego pana, rzemieślniczym ani handlem się nie zajmuję, tylko medycyną, rozumie pan: praktyką lekarską.

— No, to, na co panu, do licha, patent? Przecież wolne zawody są wolne od wpisów wszelkich do rejestru handlowego czy rzemieślniczego.

Lekarz smutnie pokiwiał głową. — Wolne zawody — powiedział po chwili — taks, To znaczy literaci, dziennikarze, plastycy, duchowni, ale lekarz — nie.

— A skąd pan o tym wie? — A z urzędu skarbowego. Wezwali mnie (i wszystkich zresztą swoich kolegów), byśmy wykupili świadectwo rejestracyjne. Przedsiębiorstwa, powiadają, zdrowia publicznego prowadzicie, znaczy, w rejestrze musicie u nas jak szwecy figurować.

— Ale — przepraszam — dlaczego? — A, no wyjaśnił lekarz — dla celów ewidencji podatkowej. Pamięta pan, że ongi cyrulicy, parający się stawianiem baniek, pijawek i gołeniem, wywieszali przed swoimi domami jako znak rozpoznawczy — miedziane talerze? Był może, że i my, dla orientacji skarbowców, takie talerze od zewnątrz będziemy musieli wywiesić...

CYK.

NIEDZIELNE IMPREZY „CZYTELNIKA”

W niedzielę, dnia 12 maja roku 1946 o godz. 15 w sali odczytowej „Czytelnika” — Piarkowska 96 — odbędzie się XVIII-ty koncert z cyklu „Rozwój muzyki europejskiej”. W programie Brahms, Wykonawcy: Bronisława Rótsztaówna (skrzypce), Cecylia Węgrzynowska (śpiew) i prof. Raczkowski (akompaniament). Ceny biletów: zł 50 i 30 dla młodzieży. Przed sprzedaż w księgarni „Czytelnika” — Piotrkowska 96. Dla członków „Czytelnika” — wstęp bezpłatny.

Odczyt w niedzielę, dnia 12 maja nie odbędzie się.

WIECZÓR AUTORSKI JASTRUNA

W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 19-ej odbędzie się w sali świetlicy klubu A. ZWM „Zycie” przy ulicy Piotrkowskiej 48 m. 16 wieczór autorski laureata nagrody literackiej m. Łodzi Mieczysława Jastruna. — Wstęp bezpłatny — za okazaniem legitymacji studenckiej.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

Prof. Andrzej Boleski wygłosi dnia 12 maja o godz. 12 w gmachu Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Narutowicza 68, III p. sala 61 odczyt p. t. „Stefana Żeromskiego ideologia narodowa i społeczna”. Wstęp dla kształcącej się młodzieży 5 zł, dla innych 10 zł.

Uwaga P.T. Krawcowe

WYKONUJĘ NA ZAMÓWIENIE szybko WYKROJE MODELI wszelkiego rodzaju.

Dla zamiejskowych przyjmuję zamówienia listownie

Łódź, ul. Piotrkowska 24, m. 7, front, II p. (pap 1114)

Lekarze

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszer przyjmuje - ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. (Ag)

Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ, specjalista chorób wenerycznych i skórnych - Piotrkowska 109, m. 6.

Dr L. ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii ul. Legionów Nr 9, tel. 166-29. (1016)

Dr ZOFIA SKONIECZKA, lekarz szpitala Kochanówka, spec. chorób nerwowych przyjmuje 4-6 Piotrkowska 16. (248/p)

Dr PIETRASZKIEWICZ z Warszawy, specjalista chorób uszu, nosa i gardła przyjmuje od 3-4 i 6-7. Sienkiewicza 73, tel. 195-00, wewnętrzny 19. (528/p)

Dr med. CIESNOWSKI Michał specjalista chorób uszu, nosa i gardła. Łódź, Legionów 9, tel. 156-10. Przyjmuje 15-18. (Ag.)

Dr STANISŁAW BIBERGAL, choroby skórne i weneryczne, Piotrkowska Nr 134, Przyjmuje od 4-6, tel. 269-96 (ag)

Dr Jerzy KOWALCZYK, choroby skórne i weneryczne, Zeromskiego Nr 41, 3-6, tel. 150-53. (223/p)

Dr med. WIKTOR PIESKOW, choroby nerwowe i wewnętrzne. Zawadzka 6 tel. 138-81, godz. 3-5.

Dr PIWECKI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35, przyjmuje 3-6. (1557)

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI, starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37. Ordynuje 3-6 pp. (1757)

Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33 - przyjmuje od 3-6

Dr JERZY SUKONT choroby kobiece i akuszeria, Piotrkowska 109, tel. 177-76, ordynuje 10-11 i 15-17 godz. (ag)

Dr med. HERDER STANISŁAW, choroby skóry i weneryczne, przyjmuje od 3-6, Gdańska 46 m. 7 tel. 212-62 (2513)

Dr ANATOL MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3-6 po poł. Al. Kościuszki 96 m. 2 (róg Bandurskiego 8) (R)

Dr HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12-1 i 3-6 pp. (2359)

Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, Piotrkowska Nr 106. - Przyjmuje od 8-12 i od 4-8 (Ag)

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza Nr 35, tel. 206-99. (pap)

Dr WŁODZIMIERZ MUSIAŁ, specjalista chorób wewnętrznych ord. 3-5, Gdańska 43. Rentgen - Elektrokaradiografia (464-p)

Dr HEJKA JAN ANTONI - choroby wewnętrzne, przyjmuje od 17-19 np. ul. Brzeźna 6, tel. 158-19. (3924)

ARTRETYZM, REUMATYZM, choroby kobiece, cierpienia pourazowe, kręgosłupa nerwowe, stany po zapaleniu żył leczy Inowrocław-Zdrój, Wodolecznictwo - Inhalatorium, Informacje: Zarząd Zdrojowiska. (kr)

Dentysty

Dentysta WODNICKI STANISŁAW, specjalność korony i mostki porcelanowe, Andrzeja 11, tel. 154-12. (1026)

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45. (ag)

LEKARZ - DENTYSTA Jadwiga Piotrowska z Wilna, przyjmuje 11-2 i 4-6, Śródmiejska 26. (710)

Akuszerki

Akuszerka WOJTASIEWICZ, abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego przyjmuje Pomorska 43. (448/p)

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

KSIEGARNIA „CZYTELNIKA“ Nr 1 Piotrkowska 147, Księgarnia „Czytelnika“ Nr 2 - Piotrkowska 96, załatwia szybko i punktualnie. Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Kupuje książki, nuty z każdej dziedziny.

DENTYSTYCZNE urządzenie gabinetu, nowoczesne sprzedam. Tel. 147-24, godzina 2-6. (3305)

GENERATOR prądu zmiennego 400=231 Volt 11 Kw 1000 obr. Pas „Bałata“ oryginalny 24x34 mm. Gaz młynską sprzedaje Skład Techniczny „Południowa 21, tel. 212-19. (3327)

WÓZEK ręczny ogumowany kupimy, Helm, Śródmiejska 22. (3398)

AKORDEON 32 basy, wiolonczeła, mandolina do sprzedania, Gdańska 23, m. 8. (3342)

SPRZEDAM motocykl „100“, Piłsudskiego 72, m. 18. (536/p)

ZAKŁAD stolarsko-tapicerski W. Łuczak, Zamenhofska 2. Wyprzedają szafek kuchennych i łóżek połowych. Dywany, firanki. (kr)

WARSZAWSKA Wytwórnia Cukrów, Hipolit Pawłowski i S-ka, Piłsudskiego 32, tel. 154-95 poleca: Bomby, Batony czekoladowe, Znakomite irysy, Wafelki, Wiosenne oraz inne wyroby. (3230)

SKÓRY, DODATKI SZEWSKIE i rymarskie w dużym wyborze najlepiej kupi można w firmie A. Lewandowski i S-ka, Łódź ul. Piotrkowska 92 (ag)

SPRZEDAM parcele 2,200 m², plac koło Zgierza 5,200 m², połowę ogrodu piętrowego na Limanowskiego, Jarzebski, Kilińskiego 136. (507/p)

WYROBY cukiernicze i czekoladowe poleca po cenach fabrycznych Skład Konsygnacyjny Państwowego Zjednoczenia Przemysłu Cukierniczego. Region Północny - Łódź, Gdańska 77 a. Tel. 261-96. (ag)

SPORTOWY SPRZĘT - piłki, dętki siatki, koszulki, spodenki piłkarskie, rękawice bokserskie, kupno-sprzedaj. Jan Pujdak i S-ka, Łódź, Piotrkowska 83. (Ag)

OKULARY - warsztat optyczny, - Łódź ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65 (ag)

APARATY fotograficzne mało obrazkowe kupię Leica (Standart, Sumar Sumita) Contax. Południowa 1 (sklep maszyn). (kr)

MASZYNY do pisania, liczenia, księgowania, maszyny do szycia „damskie“ „męskie“ - specjalne. Kupno-sprzedaj, naprawa. Południowa 1. (ag)

OBCIĄGACZKI do lemoniady i piwa sprzedam okazjnie. - Telefonować 160-54. (3323)

CENTRA Przedstawicielstwo na Łódź i województwo. Baterie sprężych tańcuchy rowerowe, fatarki i żarówki. Al. Kościuszki 22, tel. 160-81. (Ag)

WYTWÓRNIĄ BIELIZNY DAMSKIEJ „Syrinka“ Mirosławy Stawiskiej, Łódź, Al. Kościuszki 93/25 przy Bandurskiego, tel. 189-10. Prowincja pocztą. - Kupujemy: nici, koronki, jedwab, trykot, żorżety. (ag)

NIWELATORY - teodolity, trójnogi, sprzęt geodezyjny, naprawia - kupuje Warsztat Optyczny, Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 145-65. (ag)

SPRZEDAŻ desek stolarskich, budowlanych oraz żerdzi, Łódź, Śródmiejska Nr 99. (3404)

DO SPRZEDANIA dom trzypiętrowy w śródmieściu, nowy, wybudowany w 1936 r. bez zadłużenia. - Zgłoszenia: tel. 179-56, godz. 9-11. (543/p)

ZAWIADAMIAMY P. P. Odbiorców - drukarnie i sklepy, że posiadamy stale na składzie papiery na hurt i detal. - F-ma „Witmar“, Łódź, Piotrkowska 128, tel. 128-76

Zaoferowanie pracy

POTRZEBNA siła biurowa. Zgłoszenia w Drukarni „Czytelnika“, Żwirki 2.

POTRZEBNA podręczna do pracowni krawieckiej. Zgłaszać się: Kilińskiego Nr 183, m. 10.

POTRZEBNA wykwalifikowana pracownica domowa umiejąca dobrze gotować, Narutowicza 52, m. 1 (wejście z POW, drugie podwórze). (3372)

PRAKTYKANT do składu materiałów piśmiennych potrzebny. Zgłoszenia: godz. 17-19 „Składnica Biurowa“, Piotrkowska 69. (kr. 123/M)

PRZEDSTAWICIELI na Łódź i woj. łódzkie, poszukuje Warszawa Wytwórnia Cukrów. Oferty kierować do Administracji: Warszawa, ul. Srebrna Nr 16. (506/p)

POTRZEBNE od zaraz zdolne panny do szycia, dobrze płatne. Zgłoszenia Piotrkowska 43 w podwórzu f-ma „Pani“.

POTRZEBNA dziewczyna młoda do pomocy lub samodzielna. Piotrkowska 94/5, godz. 2-4. (3401)

KARMELARZ do fabryki cukrów poszukiwany. Fabryka „Halina“ Chorzów, Katowicka 47a, tel. 412-95. (kr 857)

KOTLARZ ze znajomością spawania potrzebny zaraz, Kościuszki 41/21. (3400)

Poszukiwanie pracy

KORRESPONDENTKA-tłumaczka (angielski, francuski, rosyjski) samodzielna, długoletnia praktyka, blygle maszyna, buchalteria - poszukuje posady. Oferty „J. T. A.“. (3379)

KUPIEC drzewny, brakarz, tartacznik, obecnie na kierowniczym stanowisku szkola innego odpowiedniego stanowiska. Oferty do „Dziennika Łódzkiego“ pod „Brakarz“. (3340)

GOSPODYNI starsza zajmie się gospodarstwem u samotnej osoby. Oferty pod Nr „3417“. (3417)

Lokale

CIECHOCINEK „Pensjonat Kościuszkowski“ J. Brzezińskich, Naprzeciwko Łazienek - Cieplice. Gruntownie odnowiony. Poleca pokoje z utrzymaniem lub bez. Ryczałty tygodniowe. (Kr. 862)

SKLEPU z mieszkaniami lub bez natychmiast poszukuję, wszelkie koszty pokryje. - Oferty do Administracji „Dziennika Łódzkiego“ pod „Wydawnictwo“ tel. 171-66, 144-44. (gr)

ZAMIENIĘ 2 pokoje z kuchnią i wygodami w centrum na większe również w centrum. Zgłoszenia do Administracji pod „M. J.“. (3390)

ODSTĄPIĘ lokal warsztatowy, siła, światło, woda, 120 m² za zwrotem kosztów. Wiadomość Administracja pod „Siła“. (3369)

POKOJU umeblowanego dla dwojga starszych ludzi, pracujących cały dzień poza domem poszukuję. Używalność kuchni pożądana. Zgłoszenia do Administracji pod „Bielizniarz“. (3381)

SZUKAM 1 lub 2 pokoi z kuchnią. - Wszelkie koszty zwracam. Oferty pod „100“. (3397)

LOKAL PRZEMYSŁOWY w śródmieściu mogę wydzierżawić, również przyrzęcić do spółki. Oferty do Administracji pod „Fabrykacja“. (3407)

SAMOTNA inteligentna pani znajdzie pomieszczenie przy kulturalnej rodzinie. Oferty „Dziennik Łódzki“, Piotrkowska“. (pap 1109)

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO kurs ośmiotygodniowy, rezultat gwarantowany. Zawadzka 22/10, godz. 5-7. (3350)

KURSY MASZYNOPISANIA, Stenografii (biurowej) Wojnara - przyjmują zapisy: Kilińskiego 50, m. 7. (3348)

SEKRETARIAT Kursów Handlowych Dąbrowskiej, Andrzeja 4, tel. 217-19, przyjmuje zgłoszenia na kurs maszynopisania. (3347)

NA ŚWIADECTWA maturalne, licealne przygotowuje doświadczony profesor, Bednarska 24, m. 18. (3320)

Poszukiwanie rodzin

Dr IZAAK BAJER, zamieszkały 652 Old Kent Rd London S. E. 15, poszukuje rodziny i krewnych. (475/p)

Dr M. MIRSKI, zamieszkały 27 Stom St. Canfield, Melbourne, poszukuje rodziny i krewnych. (476/p)

Zguby

ZGUBIONO legitymację Bratniej Pomocy U. Ł. Nr B. 137/1770 na nazwisko Bartków Czesław. (3392)

ZGUBIONO portfel z pieniędzmi, paszportem zagranicznym, legitymacją nauczycielską i tramwajową z fotografią zakonną na nazwisko S. Agnieszka Gajówczyk, Łódź, ul. Franciszkańska Nr 85. (3383)

UWAGA! Dnia 7. 5. b. r. zginęły dowody: karta rej. RKU, książka wojskowa, legitymacja majstra ślusarskiego, kwit rejestracji radia oraz pieniądze. Znalazca dowodów proszony jest o doręczenie za wynagrodzeniem pod adres: Łódź, Narutowicza 58/13, Adam Sierecki. (3397)

SKRADZIONO dokumenty ewakuacyjne na nazwisko Szyfron Efraim, Ruderman Gryśza i Korenbaum Lejek - Południowa 20. (3382)

SKRADZIONO portfel z dowodami i kartą rej. RKU-Łódź, pow. na nazwisko Aleksander Szymkowski, Zgierz, 1 Maja 5. (3409)

ZGUBIONO palcówkę i 2 legitymacje tramwajowe na nazwisko Stasiak Jan, Rokocińska 45. (3406)

SKRADZIONO palcówkę na nazwisko Maria Ciesielczyk, zamieszkała Parcele Krzywie Nr 21. (3395)

ZGUBIONO legitymację Szkoły Wojskowej „Lunek“ na nazwisko Broś Stanisław. (3366)

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną w Wieluniu na nazwisko Surma Kazimierz, zamieszkały wieś Raczy, gmina Wydrzyn Czarnożyły. (kr. 878)

Różne

DAMSCY fryzjerzy z Wilna - Władysław, Mieczysław, Witold i Wacław Łódź, Zamenhofska 1, polecają trwałą ondulację najnowocześniejszymi aparatami. Farbowanie i rozjaśnianie włosów, szybkie suszenie. (ag)

POSZUKUJĘ współnika do otwarcia szwalni trykotarskiej. Zgłoszenia pod „Szwalnia“. (3336)

FOTOGENICZNI są wszyscy, gdy się fotografują w Foto-Atelier H. Śmigacz, - Fotograf filmowy, Piotrkowska 6, tel. 171-84. (Ag)

FOTO REPRODUKCJE i portrety z każdej fotografii wykonujemy szybko „Fototechnika“, Łódź, Przejazd Nr 36. (Ag)

PRACOWNIA bielizny trykotowej damskiej i męskiej przyjmuje do szycia oraz do dziurek. Piotrkowska 231, wejście przez sklep galanterijny. (3241)

BIELIZNĘ jedwabną i trykotową przyjmuje do szycia Spółdzielnia „Pionier“, Zawadzka 18. (529/p)

KAPELUSZE damskie, męskie fasonuje, odświeża, przegrabia - pracownia kapeluszy A. Stębnia i S-ka, Łódź, Pomorska 4 (przy Pl. Wolności), tel. Nr 166-03. (ag)

ARTYSTYCZNE cerowanie wszelkiej garderoby, Śródmiejska 6 m. 5, front I piętro. (kr. 116/m)

PODEJMIEMY się przewozu ładunku samochodem z Łodzi do Gdańska lub Gdyni 2 razy w tygodniu, Zgłoszenia do Spółdzielni Pracowników Departamentu Morskiego Gdańsk - Wrzeszcz ul. Słowackiego 14. Tel. 4-18-66. (kr. 873)

SZTANDARY, emblematy kościelne itp. wykonuje „Pracownia Haftów Artystycznych“ K. Marusińskiej, Dąbskiego 21/5 (dojazd tramw. 1, 16 do Bednarskiej). (3279)

FOTOGRAF - Legionów 1 - przyjmuje roboty amatorskie ze zniżką. Wykonanie solidne, szybkie. (ag)

RADIOODBIORNIKI naprawia oraz przerabia z prądu stałego na zmienny. Szybko - tanio - fachowo „Precisious-Radio“ Sienkiewicza 2. (pap 1100)

UWAGA! Dorożkarz, który woził w dniu 7. 5. b. r. dwóch panów w stanie nietrzeźwym z ulicy Narutowicza na Nawrot i z powrotem, proszony jest zgłosić się do Adama Siereckiego, Narutowicza 58/13. (3397)

GABINET „JUNO“ - Piotrkowska 142/1 - zawiadamia, że kierowniczka instytutu lekarskiego z Warszawy „Izis“, Helena Brzezińska, udziela porad w dniach 16-17-18 bm. od godz. 11-17-ej. (542/p)

SPRAWOZDANIE

Akadem. Org. St. Społ. przeprowadziła w mies. październiku i grudniu 1945 r. zbiórkę pieniędzy i odzieży na Fundusz Pomocy Zimowej. Zebrane zł 280.133.43. Złoty 252.669.03 przekazano Miejskiemu Komitetowi Opieki Społecznej na pomoc dzieciom w Łodzi. Pozostała suma, 27.464.40 wykorzystano na koszt administracyjny związane z przeprowadzeniem zbiórki oraz na urządzenie zbiórki i rzecz dzieci Łodzi. Zebraną odzież rozdzielono między dzieci Szkoł Specjalnych oraz dzieci pozostające pod opieką Miejskich Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem. Resztę odzieży po doprowadzeniu przez Z. H. P. do porządku wysłano łącznie z książkami na Mazury. Ofiarodawcom i uczestnikom zbiórki wyrażamy tą drogą serdeczne podziękowanie. (3413)

Redaktor naczelny Anatol Mikulko Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-09421 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik“ Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 13-14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEN: Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 do 15. - Ceny ogłoszeń: Drobne: za wyraz petytowy poza tekstem - 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr szpalty poza tekstem zł. 20. - W numerach niedzielnych i świątecznych - 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik“ Nr. 4 - Łódź, Żwirki 2. Rachunek czekowy: P.K.O. oddział w Łodzi N-VII 567.